Nr 37 Niedziela, 9 września 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch“).

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

M. S.: Ośrodki kultury. — **W. Niewiadomski:** Kontrola mleczności w Małopolsce Wschodniej. — **Inż. M. Lityński:** Wapno nawozowe znaczenie i stosowanie w praktyce rolniczej. — **Leon Kmieciak:** Użytkowość bydła czerwonego polskiego we wschodniej Małopolsce. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych. — Fejleton: **Prof. R. Prawocheński:** Listy z Anglji.

M. S.

Ośrodki kultury

Przeprowadzona już częściowo parcelacja większych majętności, jako następstwo zbyt pośpiesznie i bez głębszego zastanowienia wprowadzonej reformy rolnej, nabawia administrację państwową szalonego bólu głowy, wiadomo bowiem powszechnie, że większość naszych gospodarstw rolnych, po zniszczeniu wojennem znajduje się w tym stanie, że w najlepszym wypadku „Maciek zrobił, Maciek zjadł“ a w bardzo wielu wypadkach końce się nie schodzą i na wiosnę trzeba łatać dziury sprowadzoną kukurydzą i pośledniejszym ryżem.

Cała praca rolniczo-oświatowa naszych Towarzystw rolniczych została przez wojnę zniszczona, a podjęta w roku 1920/21 na nowo akcja, prowadzona zbyt skromnemi środkami, nie mogła jeszcze wydać owoców. Ośrodków takich jak: Albigowa, Handzlówka, Gać, Markowa nie buduje się w 4—5 latach; przy konserwatyzmie naszych włościan i panujących jeszcze ciągle trudnościach kredytowych za mało na to nawet lat dziesięciu. A tymczasem czas nagli... Małorolni mają obecnie obowiązek wyżywić cały kraj i wyżywić go muszą pod grozą ekonomicznego upadku. Przed scaleniem gruntów włościańskich byłoby iluzją wymagać, aby gospodarz małorolny gospodarował porządnie, nawet aby wprowadzał jakiś system w swojem gospodarstwie i dlatego z uśmiechem czytam toczącą się na łamach „Gazety rolniczej“ zaciętą polemikę między p. prof. Włodkiem i p. Turnauem a dyr. Leśniowskim, jak zbawić Polskę, a raczej w jaki sposób doprowadzić gospodarstwa małorolne do wysokiej produkcji. Być może, że jako weteran agronom, zbyt pesymistycznie zapatruję się na przyszłość — zastrzegam na najbliższą przyszłość — naszych gospodarstw małorolnych, ośmielam się jednak twierdzić, że w dzisiejszych warunkach, przy panującej obecnie szachownicy pól, szkoda zachodu, bo małorolny niema możności uprawić należycie roli, a nawet nie może wprowadzić żadnego zmianowania, gdyż zależny jest zupełnie od swojego sąsiada i musi tak tańczyć, jak mu sąsiedzi każą.

W trosce o samowystarczalność państwa, wydało Ministerstwo Rolnictwa w pierwszych dniach sierpnia rozporządzenie do Starostw, aby do 12 sierpnia b. r. przedłożyły wykazy gospodarstw małorolnych, nadających się na środki kultury. Wedle projektu ministerjalnego wypadałby taki ośrodek w Małopolsce mniej więcej na 2 gminy; na razie w powiecie lwowskim, liczącym 134 gmni, ma powstać już w roku bieżącym 25 ośrodków kultury. Ministerstwo stawia warunek, aby gospodarstwo było samowystarczalne a więc posiadało najmniej 5 ha roli i aby właściciel tego gospodarstwa posiadał możliwie wysoki stopień uspołecznienia.

Z żalem muszę wyznać, że nie rokuję wielkich sukcesów tym zamierzeniom. Więc referent rolniczy powiatu np. lwowskiego ma w ciągu dni 10 zbadać dokładnie stosunki 134 gmin i wynaleźć 25 możliwie wysoko uspołecznionych właścicieli gospodarstw, co najmniej 5 ha posiadłości i ma ich skłonić do prowadzenia gospodarstwa wzorowego pod nadzorem i przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa? Jaka jednak będzie ta pomoc narazie nie wiadomo, małorolny więc, który już conajmniej kilka razy sparzył się na różnych akcjach rządowych, ma na ślepo poddać się rygorom, nie wiedząc nawet, jakiej pomocy rząd mu udzieli?

Wedle projektu rządowego ośrodki te mają wejść w życie już w bieżącym roku i już jesienią rozeszle rząd nawozy sztuczne i nasienie selekcyjne na miejsce przeznaczenia.

Czy odnośnemu referentowi jednak wiadomo, że postępowi gospodarze rozpoczęli już orkę siewną pod oziminy? W jaki więc sposób zastosuje się małorolny do wskazówek Ministerstwa i kto mu tych wskazówek udzieli? Powiatowy referent rolny? Ależ ten referent poprawiać musi kilkadziesiąt bezmyślnie założonych sadów gminnych i siedzieć nad wypracowaniem wyka-

zów statystycznych, których co chwila Województwo żąda i to odwrotnie! Kto będzie ośrodki kultury rolnej kontrolował — bogom tylko wiadomo!

Pomysł zakładania ośrodków kultury uważać musi każdy za bardzo szczęśliwy, wiadomo bowiem, że wycieczka do wzorowego gospodarstwa więcej nauczy, niż 100 najpopularniejszych wykładów, trzeba jednak, aby zwiedzane gospodarstwo było rzeczywiście wzorowe, a sposób w jaki Ministerstwo rolnictwa zabiera się do dzieła, budzi poważne obawy, że ośrodki te nie tak prędko staną się ogniskami kultury i że promieniować z niej będzie zdrowa, rzetelna wiedza rolnicza! Ci, którzy winni przed ludem nieść oświaty kaganiec, przygnębieni podobnemi zarządzeniami administracji państwowej, grzebią się powoli w nędzy, w którą ich rządy p. Grabskiego zapędziły, nieliczne tylko chlubne wyjątki stanęły do pracy, a te niestety ogromowi pracy podołać nie mogą.

W. Niewiadomski

Kontrola mleczności w Małopolsce Wschodniej

Kontrola mleczności w Małopolsce Wschodniej była zapoczątkowana przed wojną i tak jak w innych dzielnicach Polski rozwijała się dość pomyślnie. Działania wojenne, które w tej części Polski srożyły się z wyjątkową zaciekłością, zniszczyły nie tylko obory zarodowe, lecz całą hodowlę większej własności, a po części drobnej własności i chociaż rolnik, po ustabilizowaniu się pokoju z całą energją przystąpił do urochumienia gospodarstwa rolnego, nie mógł na razie myśleć o hodowli, ponieważ nie miał materjału hodowlanego, ani też podstawowej rzeczy w tym wypadku, to jest budynków.

Zaznaczyć należy, że Wschodnia Małopolska pod względem warunków hodowlanych zajmuje pierwsze miejsce w Polsce. Ogromna ilość bujnych łąk i pastwisk położonych nad Dniestrem, Sanem i innemi rzekami, a także bogata gleba sprawiły, iż przed wojną, w południowych jej częściach można było znaleźć simentalery, pod względem wyglądu zewnętrznego dorównujące sztukom w ojczyźnie ich w Szwajcarji, i dziś śmiało można powiedzieć, że południowa część Małopolski pod względem wyrównania rasowego u drobnej własności jest w dalszym ciągu na pierwszem miejscu w Rzeczypospolitej.

Dzięki dużemu uświadomieniu hodowlanemu większej własności rolnej, zaraz po skompletowaniu obór, została wznowiona działalność hodowlana i już wroku 1923 został na nowo zorganizowany związek hodowlany przy Tow. Gospodarskiem Wschod. Małop. Jednak o wskrzeszeniu kontroli mleczności na razie mowy nie było, ponieważ prócz jakiej takiej stajni dla koni i krów innych budynków nie było, a przecież w takich warunkach praca asystenta kontroli byłaby niemożliwą!

Pomimo tego wydział hodowlany przy Tow. Gospod. zorganizował na razie kontrolę mleczności w ten sposób, że właściciele obór, wykonywali ją sami w swych oborach, a specjalni kontrolerzy raz na kwartał przeprowadzali superkontrole.

Okazało się jednak, że tego rodzaju kontrola mleczności, z powodu najrozmaitszych niedomagań, nie jest w stanie dać ścisłe i dokładne dane o mleczności krów, na których to danych możnaby opierać, czy to porównanie sztuk hodowlanych pod względem użytkowości, czy też kierować się w ten sposób uzyskanemi danemi, przy przyszłej racjonalnej hodowli, opartej na genetyce.

Zauważone braki tego rodzaju kontroli spowodowały wydział hodowlany do szybkiego zorganizowania kontroli mleczności przez specjalnie zaangażowanych do tego asystentów, w równych odstępach czasu, co dwa tygodnie z każdorazowem badaniem mleka na % tłuszczu metodą Gerbera. W ten sposób zorganizowana kontrola nie tylko, że daje gwarancje co do uzyskanych danych co do mleczności krów lecz przyczynia się jednocześnie do systematycznego organizowania racjonalnego żywienia.

Zorganizowanie jednak odrazu większej ilości kółek kontroli natrafiło na wiele trudności, a mianowicie wielkie koszta, połączone z zakupnem aparatów, chemikalij, książek i t. p. i brak odpowiednio wyszkolonych asystentów kontroli.

Wydział hodowlany zorganizował specjalny kurs dla asystentów kontroli mleczności w Dublanach, gdzie pod osobistym kierunkiem prof. K. Różyckiego wyszkolono 16 nowo przyjętych asystentów kontroli, jednakowoż przy ciągłem zgłaszaniu się coraz to nowych obór

Prof. R. Prawocheński 4)

Listy z Anglji

Reading, można powiedzieć, znajduje się w samem centrum produkcji mleka w południowej Anglji, to też samo się przez się rozumie, że kiedy powstała myśl o założeniu specjalnego instytutu mleczarskiego (na kształt istniejącego w Kilonji) wybrane zostało to miasto. Przyczyniło się do tego również i to, że w Reading'u jest uniwersytet, połączyć więc Instytut mleczarski z Uniwersytetem i stworzyć specjalny wydział mleczarski dla przygotowania zastępów tak potrzebnych w Anglji i kolonjach działaczy na polu mleczarstwa, było logiczną konsekwencją. Wogóle w Anglji (i wszędzie za granicą) wszelkie instytuty, mające na celu pogłębienie danej dziedziny nauki, starają się wiązać z uniwersytetami, chociażby kierownicy zakładów poszczególnych tych instytutów nie wykładali, t. j. nie poświęcali swego czasu pedagogice. Instytut typu naszych Puław, był jakiś czas w Rothamsted, obecnie jest przydzielony do Cambidge (uniwersytetu). Chyba instytut Rockefeller'owski w kraju miljarderów (Ameryce) albo instytuty Akademji Rolnictwa (Academie de l'Agriculture) w Paryżu utrzymują poniekąd charakter instytutów badawczych i organizacyjnych bez związku z bezpośrednią pedagogiczną działalnością.

Instytut mleczarski w Reading powstał stopniowo niedawno w 1912, dzięki nabyciu przez państwo dla uniwersytetu około 300 akrów ziemi za pieniądze, zebrane głównie z dobrowolnych składek („from nonofficial sources"). Rząd, jak wiadomo, w Anglji prawie, że nic nie daje na uniwersytety, prace naukowe, laboratorja i t. p. Jeśli istnieją tam wspaniałe laboratorja i bibljoteki, to wszystko owoc prywatnej inicjatywy i ofiarności.

Instytut w Reading'u posiada zakład bakterjologiczny i chemiczny, gospodarstwo mleczne z oborą, złożoną z 40 dojnych krów różnych ras (przeważnie mlecznych Szorthornów i Guernzey'ów), 50 sztuk jałowizny, chlewnię doświadczalną, mleczarnię i budynki gospodarskie. Ostatnie zachowane mniej więcej w tym stanie w jakim były w ręku dawnego właściciela (Shinfield Manoz House). Połączony o 4 mile angielskie (6—7 km) od stacji w typowem dla Anglji ustroniu, z rozległemi widokami i gazonami przed budynkami, instytut z całym pietyzmem zachowuje stare drzewa, okalające budynki. Jedno z nich olbrzymi cedr libański, był posadzony ręką Katarzyny Aragońskiej, jednej z żon Henryka VIII.

Ferma instytutu na 350 akrów zawiera 160 a. ornej ziemi, 140 akrów pastwisk, reszta budynki, place i t. p. Budynki gospodarskie są urządzone skromnie, lecz wygodnie. Dla zwierząt obora służy tylko t. zw. malum necessarium i dla dojenia maszynowego. Bydło prze-

do kontroli mleczności, brak sił fachowych w dalszym ciągu jest znaczny i tamuje normalny rozwój kółek.

Kontrola mleczności w roku 1927 była prowadzona zgórą w 120 oborach większej własności i kilkudziesieciu kołach hodowlanych mniejszej własności. U mniejszej własności jednak kontrola była prowadzona dorywczo z braku odpowiedniego personelu, a także środków materjalnych, ponieważ wydział hodowlany żadnej subwencji na ten cel nie otrzymywał. Należy zaznaczyć, że kontrola mleczności u drobnej własności wymaga większych kosztów prowadzenia chociażby tylko dlatego, że kontroler mleczności u drobnego rolnika musi być bardziej wyszkolony, musi być jednocześnie zdolnym instruktorem, by mógł sobie zdobyć zaufanie u drobnego rolnika i potrafił go zainteresować sprawą kontroli i to głównie w pierwszym roku organizowania tego działu.

W sprawozdaniu za rok 1927 umieszczone zostały tylko te obory, które były cały rok pod kontrolą, natomiast obory, które w ciągu roku przybywały, a także te, które z powodu braku sił fachowych nie miały dokładnie prowadzonej kontroli mleczności do sprawozdania nie umieszczono.

Z zestawienia wyników kontroli mleczności przedwojennej i powojennej (tabl. I) widzimy, że mleczność tak u rasy nizinnej, jak i simentalskiej podniosła się, znacznie też podniósł się % tłuszczu.

Ponieważ umiejętne dokładne dojenie ma dość poważny wpływ na % tłuszczu, wydział hodowlany używa jednego specjalistę dojarza wyszkolonego w Danji, który za niewielką opłatą, uczy personel oborowy dojenia systemem Hegelunda.

Duży odsetek obór, jak to widać na tablicy II, o stosunkowo niskiej wydajności mleka, tłumaczy się w pierwszym rzędzie brakiem pasz treściwych. Słabsze finansowo gospodarstwa nie są w stanie wczesną jesienią zaopatrzyć się w pasze treściwe na zimowy okres żywienia, a z chwilą kiedy cena pasz zimą dochodzi do cen wysokich, obory te całkiem przestają pasze treściwe stosować, ze względu na nieopłacalność. Kredytów na zakupno pasz nie było, dopiero w roku bieżącym kółka kontroli mogą korzystać z kredytu Banku Rolnego, kredyt ten jednak nie całkiem odpowiada celowi, ponieważ jest zbyt krótkoterminowy (3 miesięczny) i za wysokie oprocentowanie (10.5%). Kredyt na pasze treściwe powinien być łatwo dostępny i odpowiadać warunkom kredytu na nawozy sztuczne.

Tablica I.

Zestawienie przeciętnych wyników kontroli mleczności przed wojną i po wojnie:

Rok	Ilość krów kontrolowanych	Przeciętna mleczność krów normalnych	Przeciętny % tłuszczu	Rasa
1911/12	1.041	2.786	3·29	Nizinne
1912/13	1.329	2.837	3·24	
1927	1.608	2.912	3·40	
1911/12	1.206	2.201	3·78	Simentalery
1912/13	1.418	2.066	3·68	
1927	528	2.716	4·02	
1911/12	27	2.066	3·50	Czerwonej polskiej
1912/13	16	2.987	3·53	
1927	338	2·065	4·06	

Pomimo jednak tak ciężkich kataklizmów, jakie przeżywała hodowla w Małopolsce Wschodniej, mleczność obór wzrasta i już w pierwszym roku ścisłej kontroli po wojnie cały szereg obór (tabl. IV) wybiło się z przeciętną wydajnością mleka swych krów na miejsce do pozazdroszczenia godne, utrzymując przy tak wysokiej mleczności dość wysoki % tłuszczu.

Do roku 1927 kontrola mleczności była prowadzoną tylko w oborach związkowych, a że wiele obór niezwiązkowych zgłaszało się z chęcią przystąpienia do kontroli mleczności, nie mając odpowiedniego materjału do przystąpienia do związku hodowlanego, wydział hodowlany M. T. R. we Lwowie przyjmuje obecnie takie obory do kontroli mleczności, które po paru latach należenia do kółek mogą łatwiej przystąpić do związku hodowlanego.

Kontrola mleczności prowadzona w obecnej formie zyskuje coraz więcej zwolenników i jest nadzieja, że

---

ważnie chodzi na pastwisku, na t. zw. zmiennem spasaniu trawostanu („rotation of grazing"). Ziemia w naszem, polskiem pojęciu nie należy do bardzo dobrych. Grunt częściowo kamienisty (żwirowaty), częściowo ciężki gliniasty. Pola i pastwiska zdrenowane. Po wypróbowaniu różnych sposobów nawożenia przyszli w instytucie do przekonania, że najlepiej działa polewanie gnojówką doprowadzaną kanałami (sposobem irygacyjnym) osobno od nawożenia twardemi nawozami. Zimową porą i latem podczas stania krów w pomieszczeniu, stanowiska i ścieki są co godzina prawie, a nawet i częściej (po każdem zabrudzeniu — w teorji) zmywane wodą z pomp. Woda ta z obory i chlewni idzie rurami do krytych cementowych rezerwoarów, murowanych dość daleko od budynków, twarde części osiadają na dnie tworząc klejowatą masę. Mocz zaś z wodą co jakiś czas pompują do basenów, umieszczonych na polach w kilku miejscach na wzgórzach, skąd gnojówka systemem kanałów rozlewa się dalej całą siecią strumyków. System oryginalny i wywołujący wątpliwości, czy jest praktyczny. Tłumaczono nam, że taki mianowicie okazał się tak w tem gospodarstwie, jak i w innych prywatnych, oddawna go używających, najtańszym i dającym najlepsze wyniki.

Płodozmian farmy dostosowuje się do wymagań i nie jest ustalony. Mniej więcej 75 akrów pod zbożowe rośliny, przeważnie owies, 25—30 mieszanki zielone, 10—15 lucerna, 15—20 rośliny przeznaczone do silosowania, 20 akrów okopowych. Mleko idzie częściowo dla demonstracji przeróbek do odpowiednich zakładów instytutu, częściowo skarmia się na paszę dla cieląt i świń.

Nie opisuję laboratorjów, bibljotek, muzeów demonstracyjnych i t. p., bo to są rzeczy mniej więcej wszędzie te same, większe lub mniejsze w zależności od uposażenia. Odniosłem wrażenie, że ostatnie nie jest zbyt wysokie i wogóle instytut nosi jeszcze charakter świeżo zapoczątkowanego zakładu, aczkolwiek tam przeprowadzono kilka doświadczeń i ogłoszono szereg prac pierwszorzędnej wagi i ześrodkowano uczonych tej miary co John Golding (chemik).

Między innemi pokazano członkom Kongresu niektóre wyniki doświadczeń. Mianowicie widzieliśmy porównania analizy trawy na pastwiskach różnie nawożonych i między innemi siarczanem amonu, który dał największą zawartość białka w paszy, powstałej z takiego nawożenia. Pozatem metody kalorymetryczne oznaczenia witamin A — rzecz całkiem nowa i bardzo doniosła w swoich skutkach, studja nad mechanizmem wydzielania wapnia i fosforu w mleku, nowe sposoby określania tłuszczów, określania jonów wodorowych i t. p.

Mniej uwidocznione były dla nas wyniki prac pracowni bakterjologicznych, aczkolwiek podzielono się z nami spostrzeżeniami nad zachowaniem się prątków

(Tablica IV).

Mleczność w roku 1927.

Nazwa obory	Przeciętna od krów normalnych			Przeciętna z całej obory			Najwyższa mleczność od krowy		
	Mleka kg	% tł.	Masła kg	Mleka kg	% tł.	Masła kg	Mleka kg	% tł.	Masła kg
Obory rasy nizinnej, których przeciętna wynosi ponad 4.000 kg mleka:									
Chłopy	4.798·0	3·06	162·3	4.556·0	3·07	151·2	6.370·0	2·85	200·0
Mikulice	4.780·0	3·36	178·4	4.454·0	3·45	170·9	6.957·0	2·92	224·0
Balice	4.688·0	3·16	164·1	3.857·0	3·31	141·0	7.196·0	3·23	257·7
Herman	4.214·0	3·23	150·9	3.728·0	3·36	139·1	5.678·0	3 34	210·4
Surochów Mały . . .	4.029·0	3·55	159·2	4.166·0	3·43	158·9	4.930·0	3·79	208·6
Morawsko	4.022·0	3·30	147·3	3.680·3	3·31	135·1	5.800·0	3·36	216·4
Obory rasy simental, których przeciętna wynosi ponad 3.000 kg mleka:									
Białoboki	4.317·6	3·85	185·2	4.035·1	3·78	170·3	6.495·4	3·94	286·3
Jezupol	4.208·1	3·77	177·1	4.227·1	3·78	178·4	5.961·4	3·88	258·9
Targowica Polna . . .	3.728 0	4·17	174·2	3.718·0	4·15	172·9	5.481·2	3·79	231·9
Bzianka	3.300·3	3·92	144·6	2.944·0	3·96	130·4	4.326·8	3·58	172·7
Obory rasy czerwonej polskiej, których przeciętna wynosi ponad 2.000 kg mleka:									
Zubrzec	3.121·4	4·04	141·1	3 172·0	3·89	137·9	4.347·5	4·62	225·9
Izydorówka	2.913·0	4·19	136·8	3.099·9	3·97	137·6	3.491·8	3·91	168·4
Aleksandrów	2.672·3	4·00	119·6	2.786·6	3·74	116·3	4.307·8	3·91	188·3
Mużyłów	2.347·3	3·87	101·5	2.123·2	3·88	92·0	3.408·0	3·51	133·1
Jarosławice	2.362·3	3·51	92·2	2.264·7	3·68	92·9	2.987·8	3·64	121·2
Krowica	2.140·7	4·08	97 8	2.053·5	4·05	91·0	3.138·7	3·93	141·2

gruźliczych u zdrowych krów, w zdrowych naturalnych warunkach, i u krów zdrowych pozornie.

Bardzo ciekawa była chlewnia doświadczalna, bardzo dowcipnie, tanim sposobem, prymitywnie, a zarazem współcześnie urządzona. Budynek lekki, drewniany, z oświetleniem tak przez okna wielkie, umieszczone mniej więcej na wysokości 1½ m, jak i na załamaniu dachu. Oświetlenie więc podwójne, pozwalające wyzyskać promienie słońca, niezależnie od jego pozycji nad horyzontem. Z kojców macior dowolne wyjścia na okólniki, pozatem gniazda drewniane na betonie. Z doświadczeń nad wyżywieniem świń pokazano nam wyniki badań nad witaminami, sztuczny rachitis, wywołany brakiem odpowiednich witaminów, dalej różne próby kombinowania mleka i mączki rybiej z paszami innego rodzaju, wpływy sposobów zadawania paszy i t. p.

Osobno przeprowadzano doświadczenia z lepszem niż dotychczas użytkowaniem serwatki i mleka separowanego, kombinując te dwa odpadki przeróbki mleka dla wytworzenia cennej paszy nie tylko dla zwierząt, lecz i dla ludzi (tłuszcz serwatki plus białko mleka). Pomysłem prof. Golding'a wprowadzono aparat wysuszający tak serwatkę, jak i mleko separowane i otrzymywano mieszaninę, która może być dodana do mąki, i t. p. Karmiono nas nawet tym niby nadzwyczaj posilnym dla dzieci i dorastających okazów chlebem, lecz nie powiem, by mi on smakował.....

Do bardzo praktycznych, a zarazem godnych naśladowania rzeczy, widzianych w Reading, trzeba zaliczyć demonstracyjną obórkę (na 2—3 krowy) i mleczarnię dla małych gospodartsw, sprzedających mleko. Budynek, stanowisko krów, oraz naczynia dla mleka i jego ochładzania, rozmieszczenie tego wszystkiego na niewielkiej przestrzeni i praca w takiej obórce, daje pojęcie o tem, co można i trzeba zrobić z małem gospodarstwem.

Zaznaczę pobieżnie o doświadczeniach nad porównaniem różnych materjałów na podłogę w oborze, maszyn do dojenia (w użyciu udoskonalone Alfa Laval kombinacje ssania i uciskania strzyków) i różnemi sposobami wychowania cieląt tak pod kątem widzenia najlepszych wyników rozwoju jak i oszczędności dla gospodarza.

Zwiedzenie instytutu, udzielenie objaśnień przez profesorów i studentów, zakończone zostało „Garden Party" pod rozłożystemi konarami drzew, pamiętających Henryka VIII, w połączeniu z herbatką (bezpłatną) i ciastkami. Wieczorem zaś uniwersytet (t. j. ciało profesorskie) urządził bankiet dla tych, co nie chcieli wrócić do Londynu.

Kinematograficzna szybkość wrażeń naturalnie, jak to zwykle w takich razach, kazała żałować, że czas jest krótki i nie podobna go przedłużyć. Wszyscy już są zmęczeni, a czeka nas wycieczka do Szkocji z pięknym Edenburgiem na czele.

Tablica II.)

Zestawienie obór według przeciętnej wydajności rocznej w 1927 roku:

Przeciętna mleczność od do	do 2000 kg	2001—2200	2201—2400	2401—2600	2601—2800	2801—3000	3001—3200	3201—3400	3401—3600	3601—3800	3801—4000	4001—4200	4201—4400	4401—4600	4601—4800
Rasa nizinna															
Nazwy obór	Łopuszka Konty Lacka Wola	Wysoka Nowosiółki Nikłowice Busk Stubno Deresina	Sołowa Krzemienica Wola	Nienadowa Sieniawa Romanów	Ostrów Michalewice Moszczany Chodorów Łąka Niemstów	Laszki Karanie	Pantalowice Żurawiczki	Hawłowice Górne Bereznica Kr. Bolestraszyce Szuwsko Gorliczyna Zarzecze	Bieliny Surochów Chłopice Kosina Pełnatycze Podlipce	Pelkinie Stronibaby Rumno Ostroróg		Brzeziec Surochów mały Morawsko	Herman		Chłopy Mikulice Balice
Rasa simmental															
Nazwy obór	Piadyki Zarszyn Łuka	Jaćmierz	Torskie Marylówka Kniaże Cermakówka Demidów Żurawno Turady	Koropiec	Rozdół	Lachowice Uhrynów Górny		Bzianka		Targowica polna			Białoboki Jezupol		
Rasa czerwona polska															
Nazwy obór	Jurowce Trześniów Kamienopol Niskołyzy Wołków Ustyanowa Hoczew Wieczorki	Jarosławice Krowica	Mużyłów		Aleksandrów	Izydorówka	Zubrzec								

(Tablica III.)

Zestawienie obór rasami według przeciętnego % tłuszczu w 1927 roku.

Nazwy obór									
	Rasa nizinna								
	Chłopice	Moszczany Balice Surochów Chłopy Michalewice Hawłowice	Żurawiczki Brzeziec Kosina Ostrów Mikulice Ostroróg Wola Gorliczyna Łąka Karanie Lacka-Wola Morawsko Deresina Łopuszka W. Górne Pełkinie Kąty Laszki Sieniawa Herman Bereznica Kr. Niemstów	Surochów mały Sołowa Nikłowice Bieliny Rumno Bolestraszyce Podlipce Krzemienica Zarzecze Szuwsko Pełnatycze Chodorów	Nowosiółki Nienadowa Stubno Romanów Stronibaby Pantalowice Busk Wysoka				
	Rasa simental								
					Jezupol Germakówka Lachowice	Bzianka Koropiec Białoboki Turady Kniaże	Łuka Targowica Piadyki Rozdół Demidów Uhrynów G.	Torskie Jaćmierz	Marylówka Zarszyn
	Rasa czerwona polska								
					Trześniów	Wołków Ustyanowa Jarosławice Mużyłów Hoczew	Izydorówka Wieczorki Krowica Kamienopol Zubrzec Aleksandrów	Niskołyzy Jurowce	
% od–do	2.8 – 3.0	3.01 – 3.2	3.21 – 3.4	3.41 – 3.6	3.61 – 3.8	2.81 – 4.0	4.01 – 4.2	4.21 – 4.4	4.41 – 4.6

rozwój jej w szybkiem tempie doprowadzi do intesyfikacji hodowli w tej części kraju, tembardziej, że warunki są sprzyjające. A intesyfikacja gospodarstw hodowlanych impulsywnie wpłynie na intesyfikację całego rolnego gospodrastwa.

Inż. M. Lityński 2)

Wapno nawozowe znaczenie i stosowanie w praktyce rolniczej

Gleby nie zawierające węglanu wapnia są glebami fizycznie wadliwemi. Struktura fizykalna tych gleb jest stale niekorzystna i objawia się w różny sposób, zależnie od stopnia spoistości i przylepności cząstek. Spotyka się wszakże wypadki, że przy braku w glebie węglanu wapniowego odczyn takiej gleby pozostaje obojętnym, a własności fizykalnej budowy nie są niekorzystne. W tych wypadkach brak wapna objawi się głównie jako brak t. zw. wapna czynnego (Kellner-Meyer) okresowo na roślinności, szczególnie u gatunków posiadających wybitne zapotrzebowanie tego składnika (motylkowe). Działanie tedy nawożenia wapnem na różnych glebach zależne jest od: 1) zawartości wapna w warstwie uprawnej, glebie i podglebiu, 2) warunków klimatycznych wpływających na mniejszą lub większą zdolność jego działania, 3) odczynu gleby, 4) roślin, które z wapnowania będą korzystać, 5) samego typu i natury gleby.

Energja działania wapna dostarczonego do gleby, jeśli pominiemy omówione skutki jakie sprowadza tlenek wapnia na własności fizykalne gleby (wapno palone-mielone), zależeć będzie jednak w równie wysokim stopniu od obecności w glebie innych pokarmów, w szczególności zaś związków potasowych i żelazowo-glinowych.

W pierwszym rzędzie skuteczność doraźnego wapnowania zależy od rodzaju innych nawozów sztucznych wprowadzonych do gleby. O ile wprowadzamy w nich większe ilości wapna, o ile gleba z natury nieco wapna już posiada, a rośliny odnośnie warstwy gleby zbytniej głębokości nie wymagają, może się okazać potrzeba wapnowania zbędną a przynajmniej ilości doprowadzonego wapna za wysokie. W różnych nawozach pomocniczych, różne ilości wapna wprowadzamy, jakkolwiek są i takie, które wapna wogóle nie zawierają. Procentowe ilości wapna w tych pierwszych oznacza Dmochowski następująco:

gnój (średnio przegniły)	0.7% Cao
superfosfat	23.0% Ca0
żużle Thomasa	48.0% Ca0
mąka kostna	31.0% Ca0
saletra norweska (wapniowa)	26.0% Ca0
azotniak	60.0% Ca0

Według jego zdania, co łatwo z tych liczb przeliczyć, w przeciętnej dawce obornika 200 q na 1 ha wprowadzamy do gleby około 140 kg tlenku wapniowego. Stosując dawkę 3—5 q żużli na 1 ha zasilamy glebę 144 do 240 kg tlenku wapnia. Można z tego wyciągnąć wniosek, że rośliny mające małe zapotrzebowanie wapna mogą tą wysokością zadowolić się w zupełności, szczególnie na glebach słabszych, o słabszej produkcji plonu. Jeśli jednak weźmiemy równocześnie pod uwagę, że przeciętnie co roku gleba traci przez wypłókanie około 500 kg wapna, wniosek łatwy, że i te ilości są tylko w bardzo małych rozmiarach zadowalniającemi.

Do nawozów, w których wapna albo nie wprowadzamy zupełnie albo bardzo tylko małe ilości, należą nawozy potasowe (sole potasowe i kainity), saletra chilijska, siarczan amonowy i inne. Wprowadzając je do gleby nie tylko nie wzbogacamy rolę w wapno, ale pośrednio przyczyniamy się do jej ubożenia, wapno bowiem wchodząc w szereg reakcyj z temi związkami w glebie zostaje wytrącone z połączeń zaabsorbowanych lub absorbujących i zostaje ługowane. To też równorzędnie ze stosowaniem tych środków nawozowych rolnik powinien glebę w a p n o w a ć i przynajmniej tyle wapna wprowadzić, by pokryć straty wywołane nawożeniem pomocniczem w postaci innych sztucznych środków nawozowych.

Dla dokładnego zobrazowania działania nawożenia wapnem musimy je podzielić na dwie niejako sfery: 1) działań fizycznych i 2) chemiczno-biologicznych.

Fizyczne działanie wapna zaznacza się w pierwszej mierze w zwiększeniu przepuszczalności gleb ciężkich i równoczesnem poprawieniu ich struktury-budowy. Wpływ wapna jest zupełnie zrozumiały. Wapno powoduje tu koagulację związków zawiesinowych i koloidalnych, umożliwia rozluźnienie całej masy cząstek, które dotychczas niejako były zlepione temi koloidalnemi postaciami różnych związków, znajdujących się w stanie rozprószenia. Już samo skoagulowanie stwarza budowę fizykalną gleby znacznie korzystniejszą, cząstki przyjmują postać mniej lub więcej obok siebie luźniej stojących grup, pomiędzy któremi tworzą się przestwory międzycząstkowe umożliwiające krążenie wody i powietrza.

O ile gleby takie były z natury swej poprzedniej budowy zlewne, skłonne do zamakania, zatrzymywania nadmiernej ilości wody, obecnie przy szerszych przestrzeniach międzycząsteczkowych ,tracą nadmiar wody uchodzącej do podglebia i niżej, nie utracą jej zaś tyle, by mógł zaistnieć stan braku wody, bowiem skoagulowane zawiesiny i koloidy będą zdolne tę wodę w odpowiednich ilościach zatrzymać — zamagazynować niejako — udzielając jej przez przeciekanie i adhezję samym cząstkom gleby. Umożliwiony dostęp tlenu (powietrza) powoduje odkwaszenie gleby, o ile kwasowość wogóle miała miejsce, co szczególniej przy obecności w glebie kwasów wolnych posiada ogromne znaczenie, nie mniejsze zaś, gdy w glebie spotykamy kwasotę wymienną, hydrolityczną i inne. Rzecz zrozumiała, że energja działania wapna będzie zależna od stopnia zwięzłości gleby, a w związku z tem regulować się będzie także ilości stosowanego wapna. Małe dawki wapna na glebach o dużej spoistości nie będą w stanie sprowadzić całokształtu korzystnych przemian fizycznych i odwrotnie, wapnowanie zbyt silne, jako niepotrzebne na glebach o średniej spoistości, może się także nie opłacić. Wreszcie nie bez znaczenia jest również budowa całej warstwy, stanowiącej przeobrażoną skałę podłoża, czyli proporcjonalna budowa gleby, podglebia i podłoża. O ile wszystkie te warstwy stanowią materjał nieprzepuszczalny, wapnowanie musi być tak silne, by cząstki wapna korzystne zmiany fizykalne przeprowadzić mogły aż do takiej głębokości. W tych warunkach najczęściej korzystniejszem okaże się drenowanie lub inny sposób odwodnienia, sprowadzający przepuszczalność warstw spodnich, natomiast samo wapnowanie będzie wówczas słabszem i będzie miało na celu przeprowadzenie zmian w budowie fizycznej tylko wierzchniej warstwy uprawnej. Z drugiej strony przypuszczać należy, że wapnowanie da najkorzystniejszy wynik na glebach o nieczynnych górnej warstwie podglebia i warstwie ornej, natomiast o przepuszczalnej głębszej warstwie podglebia i podłoża. Tworzenie się skorupy, zbitej warstwy sklejonej na powierzchni, objaw często spotykany na glebach o wadliwej budowie fizycznej, albo też jako rezultat silnego nawożenia mineralnego, w warunkach wapnowania jest znacznie utrudnione. O ile jednak pomimo tego, przy zbyt miałkiem uprawieniu roli i silnym deszczu, zaskorupienie wystąpi, to będzie ono objawem przejściowym, bowiem prosta i lekka uprawa płużkowa i bronami skorupę taką potrafi zniszczyć. Na glebach natomiast niewapnowanych a bardzo zwięzłych, zdarcie skorupy sprawia wiele kłopotu i kosztów, bowiem intensywność i energja pracy narzędzi, a więc inwentarza pociągowego, będzie tu musiała być wyższą. Ten korzystny wpływ jaki wapno wywiera na fizyczną budowę gleby, przemienia nam w ostatecznym rezultacie gleby nieczynne na czynne, zimne na ciepłe, nie mówiąc już o całokształcie tych przeobrażeń, wpływających na przebieg procesów chemiczno-biologicznych w glebie.

Wpływ wapna uzależniany jest również stosunkiem w glebie cząstek gliniastych do piasku, czyli składem mechanicznym gleby. Innym będzie tedy na piaskach, lössach i bielicach, podobnie na t. zw. chudych madach, innym na grupie gleb wapniowcowych (rędzina v. borowina) wreszcie inny na czarnoziemach suchych i bagiennych, murszach i torfach.

Gleby lekkie, piaski, lekkie szczerki, bielice, lössy, zachowują się odmiennie pod wpływem doprowadzonego wapna. Tu nie chodzi o zwiększenie ich przepuszczalności, oraz przewiewności, bowiem gleby te właściwości takie posiadają już z natury. Co więcej, przez wapnowanie szczególnie marglem gliniastym, przez wprowadzenie cząstek gliny, chodzi raczej o zmniejszenie tej przewiewności, ograniczenie szybkości pobierania i zużytkowania wprowadzonej materji organicznej, zwiększenie pojemności względem wody, oraz absorbcji i adsorbcji. Piaski, często niewielkie ilości glinki koloidalnej posiadające, są przewiewne i przepuszczalne, zależnie jednak od warstw głębszych, suche lub mokre (sapy). W tych ostatnich wapno wpłynie na regulację stosunków wodnych. Podobnie zachowują się piaski na podglebiu mniej lub więcej nieprzepuszczalnem. Do nich zaliczamy szczerki, a tem więcej u nas typowe bielice, prawie zupełnie pozbawione wapna. Szczególnie na bielicach wapno zdolnem jest do daleko idących ulepszeń, nie mówiąc o wpływie na zdolności produkcyjne tych gleb. Wreszcie lössy, naogół zaliczane do gleb lekkich, zmieniają przy niekorzystnym stanie uprawy, budowę swą na korzyść tembardziej, że jakkolwiek zasobniejsze od bielic wapna zawierają najczęściej mało. Rędziny, jakkolwiek zasobne w wapno, często przy zbytniej wilgotności i z natury trudnej uprawy mogą również wykazać korzystne działanie wapnowania, tem więcej, o ile podłoże ich, a następnie materjał wapieniowy rozpadł się na drobne kawałki wapienia. Wszystkie ziemie próchnicze za dodatek wapna są nader wdzięczne. Wapno to sprzyja przyjęciu korzystnej budowy, ułatwia odwodnienie w terenach zbyt wilgotnych i zwiększa przepuszczalność, oraz czynność tych gleb. Budowa mad nadrzecznych może być również ze skutkiem przez wapnowanie poprawioną. Szczególnie, o ile mady są glebami starszemi, przepłókanemi wodą, o dużej zawartości glinki koloidalnej i nieco niżej położone, wapnowanie ułatwi struktualne ułożenie cząstek, uprawę mechaniczną, normalne krążenie wody i powietrza, co dla tych gleb, przy nienormalnej budowie, stanowi ogromne znaczenie.

Leon Kmieciak

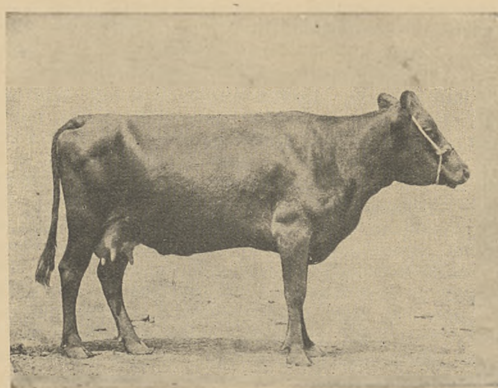
Użytkowość bydła czerwonego polskiego we wschodniej Małopolsce

Coraz więcej i coraz częściej mówi się w ostatnich czasach o bydle czerwonem polskiem. Wszystkie niemal szkoły powiatowe rolnicze zakładają obory bydła krajowego. Wiele obór dworskich, które dawniej hodowały bydło obcych ras, z wielu zasadniczych względów obecnie przechodzi na bydło czerwone polskie. Szczególnie w zach. Małopolsce i w b. zaborze rosyjskim, gdzie już przed wojną interesowano się tem bydłem, hodowcy jego doszli do pięknych rezultatów.

Wschodnia Małopolska, która posiada warunki bardzo sprzyjające hodowli bydła czerw.-polskiego, według danych przedwojennych, nie mogłaby być jednak zaliczana do okręgów hodowlanych tej rasy. Dopiero po wojnie akcja w tym kierunku i hodowla tego bydła we wsch.-Małopolsce zaczęła się żywo rozwijać; wskutek tego powstało kilka obór, które przystąpiły do Związku Hodowlanego Tow. Gospodarskiego W. M. we Lwowie tworząc osobną sekcję bydła czerwonego polskiego. Pomimo krótkiej, lecz starannej, pracy doszli hodocy ci do bardzo dobrych rezultatów tak w podniesieniu użytkowości jak i wartości hodowlanej, o czem świadczyć mogą niżej podane wyniki z kontroli mleczności za rok 1927, od kilku krów o różnej wydajności rocznej:

Nazwa krowy	Nr. związkowy	Dni doju	Roczna wydajność: Mleka kg	% tł.	Masła kg	100 kg żywej wagi dało mleka kg
„Ameryka“	1249	316	4.347.5	4.62	225.9	1.073.2
„Amerykanka“	1130	364	4.307.8	3.91	188.3	1.001.8
„Aorta“	1240	314	3.734.5	4.30	180.2	910.8
„Akacja“	1251	325	3.730.1	3.84	160.0	944.2
„Boliwja“	1257	319	3.687.6	3.71	151.7	921.9
„Guma“	1331	346	3.632.2	3.92	159.2	848.6
„Cacanka“	1125	335	3.605.0	3.50	140.4	700.0
„Akcja“	1242	305	3.544.8	4.07	161.5	903.0
„Agata“	1241	295	3.463.7	3.76	145.3	834.6
„Kuca“	1275	292	3.491.8	4.30	168.4	759.3
„Lukrecja“	1330	359	3.465.2	3.78	146.2	935.1
„Gracja“	1036	342	3.408.0	3.51	133.1	792.8
„Zońka“	1773	310	3.346.2	4.00	149.8	910.9
„Brykieta“	1256	316	3.260.6	4.15	151.6	836.0
„Agnieszka“	1244	308	3.247.3	3.77	136.6	854.0
„Bandura“	1128	285	3.270.0	3.77	137.6	611.2
„Dziewanna“	1015	365	3.188.2	3.77	134.1	873.4
„Baszta“	1255	325	3.155.9	4.24	150.0	779.0
„Amazonka“	1131	275	3.150.0	3.91	136.8	613.7
„Alina“	1115	243	3.138.7	3.93	141.2	784.0
„Muca“	1272	306	3.097.9	3.98	137.9	720.4
„Bocianka“	1286	348	3.083.9	4.14	143.0	629.3
„Łomża“	1040	305	2.909.5	3.86	125.4	721.0
„Kalinka“	1285	306	2.871.3	4.59	148.2	583.5
„Esmeralda“	1136	320	2.808.0	4.07	127.9	628.1
„Salera“	1197	340	2.784.1	5.71	184.8	570.2
„Rybka“	4273	320	2.784.0	4.01	125.0	713.8
„Biba“	1237	340	2.635.0	4.22	121.6	712.1

Czy powyższe dane nie są pięknemi wynikami osiągniętemi w niedługim czasie? Niech przemawiają one do tych, którzy twierdzą, że bydło czerwone — polskie nie jest mleczne. Bydło to w dobrych rękach pod względem użytkowości posuwa się znacznie naprzód.



Obora Mużyłów: Krowa „Łomża“ Nr. zw. 1040. Mleczność: 1925 — 3.625 kg — 4.06 % tł.

Nie jest to jeszcze wszystko co o zaletach tego bydła da się powiedzieć, w powyższem zestawieniu należy zauważyć i podkreślić stosunek żywej wagi do użytkowości. Rasa czerwono-polska daje nam także dobre woły robocze i opasy. Również należy wziąść pod uwagę wysoki % tłuszczu w mleku. Wiadomo, że % tłuszczu jest jedną z cech, którą można przy starannej selekcji łatwo ustalić i uogólnić w danem pogłowiu. Pozatem rzecz ważna ekonomicznie, że żadne inne bydło nie wyzyska tak dobrze pasz ubogich w składniki pokarmowe jak bydło czerwone polskie. To też nic dziwnego, że ten kto poznał wyżej wymienione zalety tego bydła zgodzi się z tem, że nie można tutaj mówić o jakiejś chwilowej „modzie“ lub o tem podobnie uzasadnionych argumentach, bo za bydłem tem przemawiają dane zupełnie realne, na jakie niejednemu dopiero teraz otwierają się oczy.



Obora Izydorówka: Krowy: „Kuca“ Nr .zw. 1275, „Muca“ Nr. zw. 1272, „Bocianka“ Nr. zw. 1286.

Tutaj również muszę nadmienić, że nie miałem dotychczas w praktyce mojej w zachodnich częściach Polski sposobności, stykać się specjalnie z bydłem czerwonem — polskiem i również niewiele do jego, często gołosłownie dyskutowanej, użytkowości miałem przekonania, jednakże obecnie, mając możność bezpośrednio obserwować tę rasę i jej wartość użytkową, przekonałem się, że posiada ono znaczne zalety użytkowe, któ-

rych dalszy rozwój będzie zależał w pierwszym rzędzie od tego, czy praca nad jego rozwojem będzie w dalszym ciągu planowo i pod każdym względem umiejętnie poprowadzona. Inne rasy doszły do swej wysokiej użytkowości li tylko przez wytrwałą długoletnią pracę. Nie zapominajmy o tem, że Holendrzy pracują już nad swą hodowlą około stu lat! Każda rasa jest mleczną, w każdej rasie przeciętne roczne wyniki użytkowości krów u różnych hodowców są wysokie, lub nawet bardzo niskie, a jeżeli są niskie to kto ponosi winę, czy dana rasa — czy sam hodowca? Stare i dobre przysłowie głosi: „Krowa pyskiem mleko daje"...

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Następstwo roślin a plony. W praktyce związek między następstwem roślin, a wysokością plonów jest duży, jednakże na zewnątrz nie uwidocznia się, a wyniki nie rozchodzą się między szerszym ogółem i dlatego w większości gospodarstw widzimy błędy jakie są w uszeregowaniu po sobie roślin. Zdawałoby się, że zadanie spopularyzowania należytego następstwa i uwypuklenia korzyści, przy prawidłowem uszeregowaniu po sobie roślin, powinno należeć do stacyj doświadczalnych. Jednakże tak mało zwraca się na tę kwestję uwagi, że większość stacyj w tym kierunku doświadczeń nie prowadzi. A szkoda, gdyż prowadzenie doświadczeń płodozmianowych i popularyzowanie ich mogłoby poważnie wpłynąć na podniesienie produkcji rolniczej.

Tem większa jest zasługa stacji Stary Brześć w pow. nieszawskim, że od trzech lat przeprowadza doświadczenia płodozmianowe. Pewne kroki w tym kierunku poczyniła u nas stacja w Sielcu, gdzie w pewnych doświadczeniach uwzględniony jest wpływ przedplonów, jednakże ścisłych doświadczeń płodozmianowych nie przeprowadza się. Wyniki są ciekawe i dużo mówiące. Są one następujące:

Stary Brześć 1925 r.

Wartość płodozmianu trójpolowego: 1) okopowe, 2) pszenica jara, 3) żyto; w porównaniu z płodozmianem trójpolowym: 1) okopowe, 2) jęczmień, 3) żyto.

	w q z ha	
	kłębów	liści
Plon buraków w płodozmianie z jęczmieniem	330.2	165.0
Plon buraków w płodozmianie z jarą pszenicą	336.0	164.3
	ziarna	słomy
Plon pszenicy po burakach w płodozmianie z pszenicą	22.2	59.6
Plon jęczmienia po burakach w płodozmianie z jęczmieniem	28.5	60.5
Plon żyta po jęczmieniu w płodozmianie z jęczmieniem	29.5	60.8
Plon żyta po pszenicy jarej w płodozmianie z pszenicą	26.4	58.4

Charakterystyczny i dużo mówiący jest tu plon żyta po jęczmieniu w porównaniu z plonem żyta po pszenicy jarej.

Wartość płodozmianu norfolskiego: 1) okopowe, 2) jarzyna, 3) strączkowe, 4) ozimina; w porównaniu z płodozmianem czteropolowym z dwoma polami okopowych 1) okopowe, 2) okopowe, 3) jare, 4) ozimina.

Wyniki:

	kłębów	liści
Plon buraków cukrowych na gnoju po życie, plon obniżony przez Cercosporę w płodozmianie norfolskim	258.7	91.7
Plon buraków cukrowych na nawozach sztucznych, po ziemniakach w płodozmianie okopowym	334.7	151.3
Plon ziemniaków na pełnym gnoju po życie w płodozmianie okopowym	172.	—
	słomy	ziarna
Plon jęczmienia po burakach na gnoju w płodozmianie norfolskim	37.1	56.0
Plon jęczmienia po burakach na sztucznych nawozach w płodozmianie okopowym	29.5	46.8
Plon grochu po jęczmieniu w płodozmianie norfolskim	11.3	27.0
Plon żyta po grochu w płodozmianie norfolskim	35.7	73.2
Plon żyta po jęczmieniu w płodozmianie okopowym	31.8	56.8

Wyniki z roku 1926 z porównania tychże samych płodozmianów.

	kłębów	liści
Plon buraków cukrowych na gnoju po życie w płodozmianie norfolskim	406.6	163.0
Plon buraków cukrowych na sztucznych nawozach po życie w płodozmianie okopowym	376.0	150.3
	ziarna	słomy
Plon jęczmienia po burakach na gnoju w płodozmianie norfolskim	28.3	45.2
Plon jęczmienia po burakach na sztucznych nawozach w płodozmianie okopowym	22.6	34.3
Plon żyta po grochu w płodozmianie norfolskim	30.3	76.5
Plon żyta po jęczmieniu w płodozmianie norfolskim	27.5	61.0

W doświadczeniach tych charakterystycznym i rzucającym się w oczy jest plon jęczmienia po burakach na gnoju, w porównaniu do plonu po burakach na sztucznych nawozach, i plon żyta po grochu w płodozmianie norfolskim w porównaniu do plonu żyta po jęczmieniu w płodozmianie okopowym. Różnice są bardzo duże.

Są to doświadczenia jednoroczne, nie dające przeciętnej z szeregu lat, jednakże już charakteryzujące poważnie jak wielkie znaczenie ma prawidłowe następstwo roślin. Doświadczenia te robione są też ze specjalnemi płodozmianami, właściwemi dla Kujaw, nie dającemi poglądu na szereg innych płodozmianów, któreby były właściwe dla różnorodnych warunków w poszczególnych częściach Polski.

Zdając sobie sprawę ze znaczenia kwestji płodozmianowej, stacje nasze powinny tak zorganizować swe prace, by obok doświadczeń odmianowych i nawozowych prowadzić doświadczenia płodozmianowe.

Inż. Stefan Łaguna



Obora Mużyłów: Krowa „Guma" Nr. zw. 1331 ur. 15/II 1925. Wr. 1927 3.632 kg. ml. 3 92% tł. do art. „Użytkowość bydła".

Nowa kopiarka do ziemniaków. Uciążliwy zbiór ziemniaków przy ręcznem wybieraniu sprowadził szybko stosowanie kopaczek do ziemniaków, które dzisiaj należą do maszyn znanych i powszechnie spotykanych w gospodarstwach rolnych. Mając na uwadze, że najbardziej właściwą metodą maszynowego wybierania ziemniaków jest ta, która naśladuje ruchy łopaty przy ręcznem kopaniu, firma Nitsche i Ska w Poznaniu, która w budowie ulepszonych i nowoczesnych maszyn już kilkaktrotnie chlubnie się zaznaczyła, ukazała się na rynku w ubiegłym roku z nową oryginalną kopiarką do ziem-

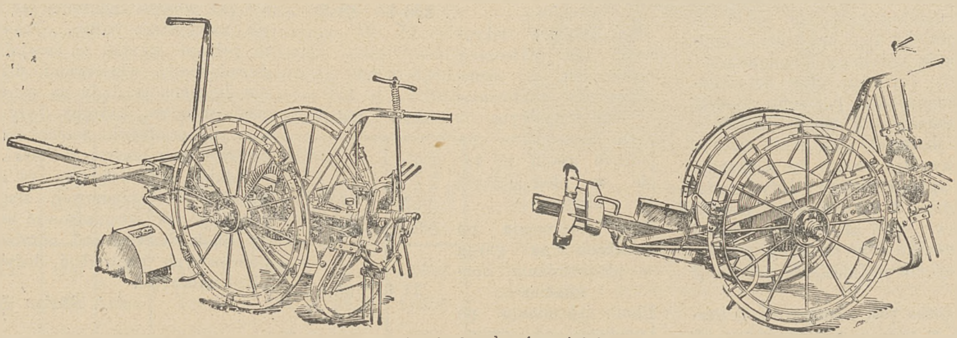
niaków, która pod nazwą »Stella-Patent« znana jest już niejednemu rolnikowi.

Nowa ta maszyna charakteryzuje się tem, że widełki wyrzutowe połączone są zapomocą celowo umieszczonych prowadników, a nie patyków drewnianych, przez co usunięta jest obawa łamania się ich podczas pracy w polu i wynikających z tego nieprzyjemnych przerw. Złożone z 3 prostych prętów stalowych widełki osadzone są na tarczy rotacyjnej ruchomo i działają tak, że w sposób znakomity przypominają ruch motyki ręcznej, utrzymując szerokość rozrzutu ziemniaków na najniższej stopie. Przez to, że z redliny wychodzą w położeniu pionowem, nie zatykają się i nie kaleczą ziemniaków, a przez dobre rozrzucenie ziemi ułatwiają zbieranie. Obok tego daje się szerokość rozrzutu regulować przez nastawianie przewidzianej na ten cel korbki, ziemniaki układają się w wąskich pasmach, przez odwrotną zaś regulację w szerszych pasmach. Regulowanie to odbywać się może z całą swobodą podczas biegu maszyny. Usunięta jest również obawa uszkodzenia maszyny, które wyniknąć może przez zachodzące podczas pracy uderzenia widełek wyrzytowych o kamienie lub inne przeszkody. Na ten cel przewidziana jest osobna sprężyna, która uderzenia te chwyta i właściwą funkcję kopania czyni bardzo elastyczną.

Całość opiera się na silnej ramie z płaskiego żelaza a tryby są szczelnie osłonięte i temsamem chronione przed dostępem kurzu. Dostatecznie wysokie koła biegowe wykluczają wywrócenie się maszyny. Zaopatrzone są ponadto w ostrogi przeciw ewentualnemu pośliźgowi na mokrym lub zachwaszczonym terenie, oraz w nałożone na ostrogi obręcze biegowe do jazdy po drogach bitych. Specjalne zaczepki, w które zaopatrzone są piasty kół biegowych, umożliwiają nawrócenie maszyną na miejscu. Włączanie i wyłączanie pędni uskutecznia się przy pomocy dźwigni, umieszczonej wygodnie i łatwo dostępnej. Do budowy kopiarki »Stella Patent« zużywa się li tylko najlepsze materjały a staranne i solidne wykonanie warsztatowe daje gwarancję długiego życia maszyny.

W praktyce nowa ta kopiarka osiągnęła wszelkie zamierzenia wytwórcy. Firma Nitsche i Sp., która przed wypuszczeniem na rynek poddała swoją kopiarkę gruntownym próbom pod okiem fachowców, jest już dzisiaj w posiadaniu licznych świadectw, które jednomyślnie wyrażają się jak najbardziej pochlebnie. Podnosi się szczególnie celowość konstrukcji oraz sprawne funkcjonowanie podczas pracy.

Fakt stworzenia nowej maszyny rolniczej, o którą wzbogaca się nasz przemysł krajowy, zanotować trzeba z należnem uznaniem jako dalszy dowód, że coraz mniej potrzebujemy się oglądać na wyroby zagraniczne, które zwłaszcza u nas zbyt często są przereklamowane.



Nowa kopiarka do ziemniaków

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Na początku września. Ten okres, kiedy już wszystkie żniwa, z wyjątkiem łubinu, powinny być skończone, jest zarazem ostatnim momentem do wykończenia orek siewnych pod oziminy. Wszakże może się tu nastręczać wątpliwość, czy, o ile siejemy żyto po przesiewisku, jak np. po późno sprzątniętym owsie lepiej orać na raz — czy dać jeszcze podorywkę? Otóż, jeżeli pole zaperzone, to stanowczo korzystniej będzie podorać i w szybkim tempie perz wydrapać, a dopiero po tem, pozbywszy się tej zakały, ziemię dobrze uwleczoną odsypać na siewną skibę. Tym sposobem tracimy nieco na sprawności roślin, bo ją zanadto rozpylamy — ale zyskujemy na pozbyciu się perzu, który żytu i miejsce i pokarmy zabiera. Przytem radziłbym, zamiast na wiosnę ratować żyto zasiłkiem saletrzanym, dać go teraz, by się żyto dobrze przed zimą ujęło. O ile kto stosuje azotoniak i przekonał się, że ten nawóz na jego ziemi dobrze działa, to właściwy czas posypania azotniaku będzie przed siewną orką. To samo dotyczy t o m a s ó w k i, czy też mączki f o s f o r o w e j — natomiast sól potasowa i superfosfat dajemy przed broną siewną. Wszystkie te nawozy — kto jakie wybrał — powinny być już sprowadzone, gdyż niektóre z nich jak a z o t n i a k granulowany (podatniejszy do siewu) m ą c z k a r a c h o w s k a (tańsza od tomasówki), bodaj, że są już w tym sezonie wyczerpane. W czasie, który omawiamy, przypada zwykle sprzęt łubinu i koniczyny czerwonej. Co do tej ostatniej to uwag nie wiele i sprząta się wtenczas gdy ziarno osadziła, a to zależnie od pogody w porze kwitnienia. Trzeba sprawdzić — lecz czasem tak mało nasienia w główce, że lepiej sprzątnąć na paszę, niż potem młócić bez końca i więcej się napracować, niż nasienia się nakruszy!

Łubin w tym roku dojrzewać będzie nierówno — zwłaszcza żółty, przeto lepiej nie czekać do czasu kiedy zacznie wrastać ale obrywać w miarę dojrzewania. Tym sposobem wybór najlepszego ziarna zbierze się do siewu, a część strąków wątpliwych co do wartości razem z łodygami przyorze się zasilając pole pod następujący zasiew. Przy małych obszarach zasiewu łubinowego jest to sposób sprzętu najkorzystniejszy. W wielu gospodarstwach bywa od paru lat zasiewany bobik; nie od rzeczy będzie wspomnieć, że z chwilą gdy się większość roślin pozałamuje, a strąki poczernieją, należy go ściąć, związać w małe snopeczki i ustawić w sztygi. W takim układzie doschnie, a skoro nie zawsze to doschnięcie może być zupełne z powodu choćby obfitej teraz rosy i chwilowych deszczy, przeto, niechcąc bobiku zbyt długo przetrzymywać na polu, by za wiele ziarn nie powypryskiwało, składamy go w stertkę prześciełając słomą. Chronimy go ile możności od zapleśnienia, gdyż nie tylko ziarno, ale i słoma, a zwłaszcza plewa, ma cenną wartość pastewną. A tembardziej należy w tym roku dbać o staranne sprzęty, że mamy tych pasz wogóle bardzo skąpo. Już teraz brak pastwisk, bo seradela licha — a gdy nadejdzie zima, każda plewka będzie miała wartość zastępującą siano. Nadzieja jeszcze w burakach, że mogą dorosnąć przy sprzyjającej ciepłej pogodzie. (Arol.) *F. St.*

Szkodnik w koniczynie. W ostatnim czasie nadchodzą z kilku powiatów Wołynia (Dubno, Zdołbunów) alarmujące wiadomości o masowem pojawieniu się szkodnika koniczyny, który niszczy zawiązki nasienia, powodując przez to nieobliczalne wprost straty.

Zapoznanie się z tym szkodnikiem jest tem potrzebniejsze, że Wołyń należy obecnie do jedynych niemal terenów w Polsce, które produkują na wielką skalę nasienie dobrej koniczyny krajowej.

Szkodnik, o którym mowa, to tak zwany pędrak koniczynowiec, w trzech odmianach u nas spotykany, a mianowicie: apion trifolii, apricans i assimile, z rodziny chrząszczyków.

Koniczynowce tych trzech odmian, różnią się między sobą ubarwieniem, wzrostem, i tak: a. trifolii jest najmniejszy, skrzydełka ma lśniąco zielone wyraźnie punktowane, ryjek prosty, macki ciemno-brunatne, a. apricans nieco większy, o skrzydełkach matowych, niewyraźnie punktowanych. Trzeci a. assimile o lśniąco-czarnych skrzydełkach, gęsto punktowanych, ryjku zgiętym, nóżkach częściowo czerwonych. Same owady wielkich szkód nie wyrządzają, zjawiają się wiosną, żywią się listkami koniczyny, które nakłuwają.

Właściwym szkodnikiem jest pędrak, lęgnący się z jajek składanych przez koniczynowca w główkach koniczyny. Pędrak ten niszczy zawiązki ziarna z chwilą okwitu koniczyny, a ponieważ spotkać można w jednej główce kilka egzemplarzy tego szkodnika, zrozumiemy jakie zniszczenie może powodować. Zewnętrznie podobny on jest do robaka toczącego orzechy laskowe, ale znacznie od niego mniejszy, bo wielkości mniej więcej główki od szpilki, biały z żółtą główką, beznożny.

Z początkiem sierpnia przeistacza się w dorosłego chrząszczyka. Pole zaatakowane przez koniczynowca, jest trudne do uratowania, dlatego też najlepszą radą jest skoszenie koniczyny na siano, a nie zostawianie jej na nasienie.

Walkę z koniczynowcem najlepiej jest prowadzić, gdy owad jest już dorosłym, przez wyłapywanie go na łapkach, używanych na tępienie pchełki ziemnej (płachty lub deski osmarowane lepem, przesuwane tuż ponad koniczyną).

Kto dotychczas nie oglądał dokładnie swej koniczyny, winien to zrobić choćby jeszcze teraz i zbadać czy niema szkodników, aby potem nie mieć niepotrzebnego zawodu.

Inż. Edward Fall

Jakie klacze użyć na matki? W nr. 34 Rolnika z daty 19 sierpnia b. r. czytaliśmy na str. 557 ogłoszenie z Minist. Spraw Wojskowych, uwiadamiające hodowców, że w celu podniesienia produkcji koni remontowych jak również i zasilenia stad klaczami hodowlanemi, uchwalono sprzedawać hodowcom, posiadającym odpowiednie upoważnienie, wybrakowane z wojska klacze przed licytacją po cenach szacunkowych. Dr. Lehndorff w swem znakomitem dziele »Przewodnik dla hodowców koni« w rozdziale »O zapłodnieniu« obszernie omówił nieużyteczność starych i zniszczonych klaczy, odradzając każdemu wszelkich możliwych prób z niemi. Wojsko brakuje w jakich 80% konie stare, następnie konie młode lecz z wadami, które bądź to powstały wskutek niedostatecznej odporności, bądź wad temperamentu. Dobrego użytkowego konia się nie brakuje. Dlatego też racjonalnie postąpi każdy hodowca gdy przed decyzją kupna braku z wojska przeczyta sobie odnośny ustęp w dziele Dr. Lehndorffa. *K. M. N.*

Głęboka orka. Czeskie czasopismo »Zemedelska Jednota« podaje wyniki, jakie otrzymał jeden z rolników w okresie 35 lat przez stopniowe pogłębianie orki i wprowadzenie prawidłowego nawożenia. Wyniki przedstawia następująca tabelka:

Zestawienie przeciętnych plonów z I ha. z 35-letn. okresu.

Roślina	Płytka orka (jednostr. nawożenie) przeciętna z lat 1892—1902	Głęboka orka (umiejętn. nawożenie) przeciętna z lat 1902—1916	Głęboka orka (z pogłębianiem prawidłowe nawożenie) przeciętna z lat 1916—1927
Żyto	14.40 q	21.60 q	23.20 q
Ziemniaki	90.00 q	140.00 q	220.00 q
Owies	9.50 q	18.00 q	24.20 q
Jęczmień	8.80 q	15.20 q	21.00 q
Pszenica	—	13.50 q	24.80 q

Jak widać z zestawienia wpływ głębokiej orki w stosunku do płytkiej jest bardzo duży, gdyż plony zwiększyły się więcej niż dwukrotnie (Zem. Jedn.).

Inż. Stefan Łaguna

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Echa leśne. Czasopismo ilustrowane. Warszawa, Nowy Świat 36-4.

Mam przed sobą okazowy numer powyższego wydawnictwa. Wydawnictwo to, mające już za sobą 4 lata praktyki redakcyjnej i wydawniczej, przedstawia się w owym zeszycie okazowym bardzo okazale, tak zarówno co do swej treści jak i co do bogatych ilustracyj, wreszcie i formy zewnętrznej.

We wstępie zaznacza Redakcja, że »Echa Leśne« podejmują obecnie próbę uświadomienia szerokich sfer naszego społeczeństwa o tem, co las boli i o tem, czem las dla nich jest, by w ten sposób zabezpieczać lasy nasze od dalszego zniszczenia i wyleczyć je z ran zadanych im przez wojnę i czasy powojenne. Prócz tego wydawnictwo to ma także, poza swą treścią fachową, przynosić leśnikom i inne wiadomości, których oni specjalnie potrzebują. Temu ostatniemu Redakcja czyni zadość, pomieszcza bowiem tak w dalszym tekście, jak i w ilustracjach najrozmaitsze »rzeczy ciekawe«, »rozmaitości naukowe«, nawet »najważniejsze wypadki«, »ze sportu«, repartuar teatrów warszawskich, wreszcie osobno »Dodatek rolniczy« ze wskazówkami ogrodniczemi i pszczelniczemi. Jest to zatem wydawnictwo na wzór zagranicznych magazynów, w których wszystkiego po trosze, jakkolwiek głównym kierunkiem jest propagowanie leśnictwa.

Czy Redakcja zamierzone cele w ten sposób osiągnie, czy może nie lepiej byłoby skoncentrować się w dziale leśnictwa, odrzucając wszelkie inne dodatki, okaże przyszłość. W każdym razie życzyć należy, by tak pojęta współpraca nad ochroną naszych lasów spotkała się z jak największem uznaniem ze strony naszego społeczeństwa. *J.*

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

W sprawie Kredytu na pasze treściwe. W celu rozpowszechnienia używalności pasz treściwych, wpływających na podniesienie mleczności, względnie dla opasania trzody chlewnej, Państwowy Bank Rolny udzielać będzie kredytu na pasze treściwe (otręby, makuchy), zgłaszającym się rolnikom bez względu na posiadany przez nich obszar gruntu z zastosowaniem następujących zasad:

1) Kredyt udzielany będzie przedewszystkiem za pośrednictwem:
a) spółdzielni mleczarskich,
b) spółdzielni kredytowych,
c) spółdzielni rolniczo-handlowych,
d) spółdzielni spożywców, działających na wsi,
e) gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych,
f) powiatowych kas oszczędności.

2) W wypadkach, gdy udzielenie kredytu za pośrednictwem którejkolwiek z wymienionych wyżej instytucyj okaże się niemożliwe, kredyty na ten cel mogą być udzielane bezpośrednio grupom rolników, zwłaszcza występujących przez kółka kontroli mleczności, związki kontroli obór i t. p.

3) Kredyty indywidualne bezpośrednio pojedynczym rolnikom udzielane będą w wyjątkowych wypadkach, gdy Bank nie będzie mógł wykorzystać żadnej ze wskazanych wyżej dróg kredytowania.

4) Kredyt udzielany będzie tylko na ładunki całowagonowe.

5) Kredyt na pasze treściwe dla bydła może być udzielany na termin 3 miesięczny z prawem prolongaty na dalsze trzy miesiące, o ile pożyczkobiorca, występując z podaniem o prolongatę, równocześnie przedstawi odpis rachunku, dostawcy paszy z takimże odpisem pokwitowania odbioru przez niego pieniędzy, jako dowodu powtórnie dokonanego zakupu paszy przez przedsiębiorcę.

6) Spółdzielnie mleczarskie, zrzeszone w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, będą otrzymywały kredyt na pasze treściwe za pośrednictwem tegoż Związku.

Kredyt udzielany będzie na termin 8 miesięczny bez prawa dalszej prolongaty.

Spłata kredytu odbywać się będzie w trzech ratach, a mianowicie: 30 proc. po upływie czterech miesięcy od daty zrealizowania kredytu, 30 proc. po sześciu miesiącach, pozostałe 40 proc. w terminie płatności kredytu, z tem jednak, że ostateczne zlikwidowanie tego kredytu w sezonie jesienno-zimowym 1928/29 winno nastąpić do dnia 1 czerwca 1929 r.

7) Na zabezpieczenie kredytu Spółdzielnie, Powiatowe Kasy Oszczędności, oraz Gminne Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowe składać będą weksle z własnego

wystawienia z wypisaną sumą bez daty płatności, z poręczeniem majątkowo odpowiedzialnych rolników, oraz z deklaracją według wzoru Banku, podpisaną przez wszystkich podpisanych na wekslu, upoważniającą Bank do wypełnienia daty płatności.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, składając Bankowi weksle zrzeszonych spółdzielni mleczarskich zaopatrywać je będzie w dodatkową porękę Związku.

W wypadkach bezpośredniego korzystania rolników z kredytu w Państwowym Banku Rolnym przez kółka kontroli obór i t. p. będą składane weksle z wystawienia poszczególnych rolników lub weksle solidarnie wystawione przez wszystkich, korzystających z kredytu.

(Pamiętać należy, że poręczyciele podpisują weksel na przedniej stronie w lewym rogu, pod napisem „solidarnie poręczają").

W razie dokonywania większych zamówień, spółdzielnie mogą otrzymywać kredyt na takich samych warunkach na płacenie zadatków na zamówione pasze.

8) Kredyty na pasze treściwe oprocentowane będą według normalnych stawek procentowych każdocześnie obowiązujących w Banku.

9) W podaniu należy wskazać gatunek paszy treściwej i ilość mającą być zakupioną, oraz dołączyć:

a) poświadczone przez gminę lub starostwo informacje o stanie majątkowym poręczycieli (rolników), b) poświadczony odpis rejestru sądowego, zawierający wpis urzędującego Zarządu. O ile Bankowi odpis był już poprzednio posłany — drugi raz posyłać nie potrzeba, c) ostatni bilans surowy spółdzielni lub kasy.

Podania winny być przesyłane bezpośrednio do właściwych Oddziałów Państwowego Banku Rolnego za wyjątkiem spółdzielni mleczarskich, zrzeszonych w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, które to spółdzielnie przesyłają podania bezpośrednio do tegoż Związku.

10) O przyznawaniu kredytów Bank zawiadamiać będzie petentów promesami. Po przyznaniu kredytów pożyczkobiorcy. oprócz dokumentów wymienionych pod p. 8, nadesłać jeszcze winni zabezpieczenie (weksel), rachunki za pobrane pasze treściwe, oraz upoważnienie do przekazania przez Bank należności z tytułu kredytu wystawcom faktur t. j. dostawcom paszy.

Upoważnienie do wypłacenia sumy kredytu do rąk dostawcy paszy, winno być, o ile kredyt przekracza sumę zł 500, ostemplowane znaczkiem stemplowym za 1 zł, faktura zaś (rachunek) dostawcy winien być ostemplowany w wysokości 2 proc. (dwa od tysiąca).

11) Realizacja kredytu odbywać się będzie drogą pokrywania przez Bank rachunków dostawców paszy, wystawionych na pożyczkobiorców (a nie na Państwowy Bank Rolny).

12) Należy ściśle przestrzegać, aby w imieniu instytucji względnie firm, weksle i upoważnienia do przekazania należności podpisywane były przez osoby uprawnione do tych czynności na podstawie statutu, czy też rejestru handlowego.

Wobec tego, że Bank przy realizacji kredytu potrącać będzie zgóry procenta, koszty przekazu i t. p. przekazana przez Bank dostawcy paszy należność za paszę może być mniejszą od sumy rachunku, przeto różnicę tę winien odbiorca paszy treściwej uregulować bezpośrednio dostawcy.

13) Zaleca się ścisłe przestrzeganie wymienionych formalności w celu uniknięcia zbytecznej korespondencji i spowodowanej tem zwłoki w załatwianiu spraw.

Wojewódzka wystawa ogrodnicza w Łodzi odbędzie się w dniach 15—24 września b. r. w Parku Źródliska.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Spółdzielczego Małopolskich Hodowców Nasion „Elita" we Lwowie, odbędzie się dnia 21 września 1928 r. o godzinie 16-tej w sali posiedzeń Małop. Towarzystwa Rolniczego Kopernika 20.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.

2) Sprawozdanie kasowe za rok administracyjny 1927/28 t. j. od dnia 1 lipca 1927 do 30 czerwca 1928 r.

3) Zatwierdzenie bilansu z dnia 30 czerwca 1928 r.

4) Wybór nowych Członków do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących (w myśl art. 24 statutu) dotychczasowych Członków Rady Nadz.

5) Wnioski Członków.

Ze względu na ważność spraw, jakie mają być omawiane na Walnem Zgromadzeniu, proszę usilnie P. T. o niezawodne jawienie się na posiedzeniu.

Prezes Rady Nadzorczej:

Z. Łączyński

Z rocznej działalności Koła Doświadczalnego „Opole". Z inicjatywy istniejącego od szeregu lat w tutejszej okolicy Koła Porad Sąsiedzkich, na zebraniu w dniu 6-go sierpnia, 1927, postanowiono powołać do życia Koło Doświadczalne „Opole", którego zadaniem jest nie tylko doświadczalnictwo ale współpraca i współpomoc członków, w sprawach, wymagających specjalnego doglądu i dokładności. Tak więc Koło Doświadczalne „Opole" łączy w sobie i zadania normalnych Kół doświadczalnych, jak również Kół porad sąsiedzkich.

W skład pierwszego zarządu Koła, który został wybrany dnia 6. VIII, 1927, weszli: Prezes: p. Juljusz Wolfarth, wiceprezes: p. Roman Gołębski, członek zarządu: p. Aleksander Krzeczunowicz. Do Komisji rewizyjnej: pp. Andrzej hr. Russocki i Kazimierz Gołębski.

Koło doświadczalne „Opole" złożone z 23 majętności o ogólnym obszarze 6.500 ha roli pod pługiem — gospodarstwa przeważnie zbożowe, głównym produktem uprawy jest pszenica, zajmująca około $^1/_6$ do $^1/_5$ części całego obszaru.

Budżet Koła na rok 1927 — 1928 wynosił 12.000 zł, obecnie z powodu rozszerzenia 15.000 zł.

Wkładki wynoszą od folwarku po 170 zł i po 1 zł 70 od ha posiadanego obszaru roli.

Stały personel Koła składa się z kierownika i asystenta, który przeprowadza 2 razy miesięcznie próbne udoje w 12-tu oborach, zgłoszonych w ramach Koła do kontroli mleczności. Prócz tego na sezon letni przyjęto 4 bezpłatnych praktykantów dla wykonania żniw i omłotów na poletkach. Do zakładania doświadczeń angażuje się studentów Dublańczyków.

Z prac, które Koło prowadzi, są następujące:

1. Doświadczenia: a) nawozowe, b) metodyczne, c) uprawowe, d) odmianowe. II. kontrola mleczności oraz racjonalne żywienie, III. skup nawozów pomocniczych, narzędzi rolniczych oraz pasz treściwych, IV. asekuracja ogniowa i gradowa, V. oświata, VI. meteorologja.

Doświadczenia prowadzone są pod kątem widzenia planowania i kalkulacji nawożenia pomocniczego na danym folwarku. By oprzeć je na realnych podstawach przyjęto za zasadzę: 1) poznać zasobność gleby w przyswajalne składniki pokarmowe, 2) ustosunkować tak składniki poszczególne, aby żadnego z nich roślina nie znajdowała w minimum, 3) drogą stopniowego zwiększania dawek potrzebnych roślinie, a brakujących glebie składników odnaleźć maksymalną i najkorzystniejszą dawkę z punktu widzenia opłacalności, 4) z biegiem czasu dojść do powyższych danych dla typowych gleb w gospodarstwie i głównych roślin uprawianych na nich.

By spełnić powyższe warunki weszło się z doświadczeniami w płodozmian i to początkowo w takie pola, które najbardziej oddalone są od obornika. Doświadczenia nawozowe prowadzone są indywidualnie dla każdej majętności — co do progresji dawek zaś, początkowo prowadzi się je grupowo, by znaleźć zasadniczą granicę dla dalszych doświadczeń. Prócz tego w każdem doświadczeniu rozwiązuje się pytanie wapnowania gleb. Z innych doświadczeń prowadzone są metody i gęstość siewu przy pełnem nawożeniu. Dalej progresje dawek saletry przy rozszerzaniu rzędów, przy uprawie buraków, wreszcie orki, różnemi typami pługów. Doświadczenia odmainowe prowadzone są okręgami, t. j. rozmieszczone są w paru majętnościach, mniej więcej najbardziej charakterystycznych dla danego okręgu. Prowadzi się odmiany pszenic ozimych i jarych, owsów i ziemniaków. Z tegorocznych doświadczeń ozimych, około 10% poletek odmianowych i nawozowych przepadło.

Kontrole mleczności i racjonalne żywienie wprowadzono przez wzgląd na brak orjentacji poszczególnych majętności, co do rentowności i racjonalnego wyzyskiwania tej gałęzi gospodarstwa. Sporządzono specjalne książki, gdzie, między innemi rubrykami, wprowadzono ceny paszy i mleka — również oznacza się % tłuszczu. Rezultaty zaledwie kilkumiesięcznej pracy są wprost imponujące.

Przy normowaniu pasz wzięto za podstawę Nills Hansona. Asystent po przeprowadzeniu kontroli przepisuje paszę dla poszczególnych krów. Celem tej akcji jest wybranie w oborze najlepiej rentującego się materjału, przy równoczesnem wyrzuceniu krów nie rentujących się. Pozatem chodzi o przekonanie się, że racjonalnie prowadzone obory nie przynoszą strat. W oborach wprowadzono naturalnie indywidualne żywienie.

Skup nawozów pomocniczych wprowadzono z jednej strony dla zabezpieczenia członków przed nadużyciami ze strony firm, z drugiej, by uzyskanemi prowizjami umniejszyć wkładki członków. — To samo dotyczy skupu maszyn rolniczych.

Koło przyjęło subagencję krakowskiego Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, przy Związku Ziemian we Lwowie i otrzymując część prowizji, przyznanej Związkowi Ziemian, przeprowadza wszelkie ubezpieczenia w 3 powiatach należących do Ko-

ła, t. zn. brzeżańskim, rohatyńskim, i podhajeckim.

Sieć meteorologiczna jest dość słabo rozwinięta, z powodu braku funduszów Obecnie mamy 7 stacyj opadowych, rozmieszczonych w charakterystycznych punktach Koła, w najbliższej przyszłości powiększy się sieć meteorologiczna o 5 stacyj 4-go rzędu, 5 3-go i 1 2-go rzędu.

W zimowych miesiącach kierownik jeździ z wykładami, po okolicznych wsiach. Prócz tego organizuje się zebrania personalu folwarcznego, zrzeszonych w Kole majęt. i objaśnia się ich o celach doświadczalnictwa, oraz omawia najnowsze zdobycze rolnictwa.

Na wiosnę roku bieżącego Koło urządziło konkurs traktorów rolniczych.

Kredyty na podniesienie ogrodnictwa. Ministerstwo Rolnictwa uruchamia w 9-ym okresie budżetowym specjalne kredyty na podniesienie ogrodnictwa.

Pożyczki te udzielane będą: 1) na zakładanie i zagospodarowywanie szkółek drzew i krzewów, 2) na budowle, urządzanie, przechowywalnie i sortownie owoców, 3) na budowle i urządzenie szkół, inspektów i instalacji wodnej dla produkcji owoców i warzyw, jak również na budowle i urządzanie przetwórni owoców i warzyw.

Pożyczki mogą być przyznawane szkółkom na wyjściowy materjał roślinny, ogrodzenie, narzędzia i pierwsze regulówki do wysokości 100 proc. wydatków, na budynki specjalne do 50 proc., na pozostałe zaś mogą te pożyczki dochodzić 80 proc. kosztorysu budowli i urządzenia. Pożyczki będą udzielane na skrypty dłużnicze za zabezpieczeniem hipotecznem, lub za solidarnem poręczeniem trzech lub dwóch osób, majątkowo odpowiedzialnych.

Pożyczki mogą być udzielane najwyżej na lat 10, przyczem spłata następuje w równych spłatach rocznych po upływie 4-roletniego okresu ulgowego od chwili przyznania pożyczki.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Zbiory paszy. Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że zbiory siana pierwszego pokosu zarówno z łąk naturalnych, jak i sztucznych w roku bieżącym są bardzo niskie. Przeciętna dla całej Polski wydajność w ha wynosi:

siana z łąk polnych	17,4 q
siana z łąk nizinnych	17,7 q
siana z łąk meljorowan.	25,6 q
siana koniczynowego	21,3 q

W stosunku do średniego zbioru stanowi to:

dla łąk polnych	83 proc
dla łąk nizinnych	84 proc.
dla łąk meljorow.	82 proc.
dla koniczyny	63 proc.

Jak widać z powyższego najwięcej ucierpiała koniczyna, zbiór której będzie stanowił mniej, niż 2/3 normalnego. Siano łąkowe da trochę więcej 4/5 normalnego zbioru. W stosunku do roku ubiegłego zbiór wynosił:

dla łąk polnych	79 proc.
dla łąk nizinnych	85 proc.
dla łąk meljorow.	82 proc.
dla koniczyny	62 proc.

W roku bieżącym szczególnie zły urodzaj dały łąki meljorowane. Z poszczególnych rejonów państwa, w stosunku do średniego zbioru najwięcej obronną ręką wyszły województwa stanisławowskie tarnopolskie, a także częściowo wołyńskie. Najgorzej przedstawiają się wojew krakowskie, lubelskie, pomorskie i częściowo poznańskie. Koniczyny najwięcej ucierpiały w Nowogródzkiem i Białostockiem.

Drugi pokos siana może jeszcze trochę sytuację poprawić, jak to było w r. 1922, jednakże daleko niecałkowicie. Duże też znaczenie może mieć jakość zebranego siana. Otóż dotychczasowe informacje pozwalają przypuszczać, że zebrane siano jest w tym roku dość dużej pożywnej wartości.

Uruchomienie elewatora zbożowego w Warszawie. Poczyniono już pierwsze próby uruchomienia elewatora zbożowego w Warszawie, do którego zostały skierowane pierwsze transporty zboża, zakupionego przez miejskie zakłady zaopatrywania Warszawy.

Po dokonaniu tych prób do elewatora warszawskiego zostaną skierowane większe transporty zboża, zakupionego przez magistrat miasta Warszawy na cele, związane z aprowizacją stolicy i akcją tworzenia rezerw zbożowych.

Sprzedaż jaj na wagę. W kraju naszym utarł się zwyczaj sprzedaży i kupna jaj na sztuki. Jest to zwyczaj wysoce niekorzystny tak dla rolników jak i spożywców, o czem świadczy wymownie poniższe zestawienie:

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, który podjął zbiórkę jaj przy pomocy swoich spółdzielni mleczarskich w miesiącu lipcu r. b., kiedy handlarze płacili w kraju przeciętnie 10 groszy za jajo, mleczarniom przyjmującym jaja od swoich dostawców-rolników, wypłacił za 1 kg jaj 2 zł. 83 gr. co wynosi:

za 1 jajo o wadze 45 gramów	12,74 gr,
za 1 jajo o wadze 50 gramów	14,15 gr,
za 1 jajo o wadze 55 gramów	15,56 gr,
za 1 jajo o wadze 60 gramów	16,98 gr,
za 1 jajo o wadze 65 gramów	17,05 gr,
za 1 jajo o wadze 70 gramów	19,00 gr.

Przykład powyższy winien zachęcić szerokie koła rolników do dostawy jaj wyłącznie do spółdzielni mleczarskich, które istnieją w każdej okolicy. (Arol).

Radjo na usługach rolnictwa na Węgrzech. Rząd węgierski obecnie dąży do przeprowadzenia sprężystej organizacji produkcji rolniczej zapomocą wszystkich środków nowoczesnej techniki. Pomoc radja została w tym wypadku uznana za niezbędną i wszystkie wioski w całym kraju mają być zaopatrzone w radjoodbiorniki. W tym celu ma być w najbliższym czasie utworzone biuro informacyjno-rolnicze, aby wszyscy drobni rolnicy w całym kraju codziennie byli powiadomieni przez radjo o cenach produktów rolnych, o nowych rozporządzeniach dotyczących rolnictwa, o kredytach udzielanych rolnikom i t. p. A u nas? — U nas Polskie Radjo stara się jak najwięcej wiadomości fachowych i informacyjnych podać przez radjo rolnikom. Codzienne komunikaty rolnicze, odczyty w środy i niedziele, komunikaty o stanie pogody, a nawet specjalne kursy rolnicze przez radjo urządzane zawierają olbrzymi zasób wiadomości niezbędnych dla drobnego rolnika.

Tylko rozpowszechnienie aparatów radjowych na wsi przedstawia dużo do życzenia; zainteresowanie radjem nie jest u nas tak powszechne jak w innych krajach.

To też we własnym interesie rolników zachęcać ich trzeba do zakładania aparatów, w gminach, kółkach, spółdzielniach i domach ludowych.

Sprostowanie

W notatce p. t. „Kredyty Państwowego Banku Rolnego na nawozy sztuczne“, umieszczonej w 34 numerze „Rolnika“ wkradły się następujące pomyłki:

ad 1) azotniak krajowy zawiera 20 do 23 proc. czystego azotu, a nie: „20—30%,

ad 2) saletra chorzowska o zawartości 15.5 proc. azotu kosztuje zł 46 za 100 kg, a nie jak podano: „zł 40 za 10 kg“.

ad 3) cena siarczanu amonu wynosi zł 430 za tonę, a nie: „zł 4.30 za tonę“.

ad 6) cena tomasyny franko wagon Gdynia wynosi od 15. 7. b. r. zł 0.66 za 1 kg % a nie: „zł 0.06“.

ad 8) ceny odnoszą się do „surofosfatu“ a nie do superfosfatu; cena wynosi za 10 ton do 18. 8. b. r. nie zł 1.60, lecz 1160, natomiast po 18. 8. b. r. nie zł 1.80 za 10 ton, lecz zł 1180.

Sprostowanie

W Nr. 36 „Rolnika“ w art. p. Twardzickiego, „Eksport polskiego bydła zarodowego do Rumunji“, w podpisie pierwszej kliszy na str. 585 wkradła się pomyłka, mianowicie zamiast buhaj rasy simentalskiej, ma być „buhaj rasy siwej-stepowej“.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

255. Użycie tomasyny na łąki jest bardzo kosztowne, czy nie można by zastąpić jej znacznie tańszemi mielonemi fosforytami palonemi? Czy działanie fosforytów na łąki jest skuteczne? Czy robiono z niemi doświadczenia, gdzie i z jakim rezultatem specjalnie na łąkach?

S. N.

256. Czy można gotować pomidory na zupy zimowe obwiązując flaszki pęcherzem a nie korkować flaszek, bo korki często wylatują przy gotowaniu.

K. B.

257. Jaki jest powód pękania nakrywek w słoikach Weka, które już kilka dni stoją w chłodnem miejscu?

K. B.

258. Posiadam w wiosce położonej nad Dniestrem w lesie kilkomorgowy pagórek, południowy stok, na którym dawniej znajdował się sad, na jednej części były winogrona, które są od dłuższego czasu zaniedbane. Zeszłego roku nająłem jakiegoś ogrodnika, który te krzewy wyczyścił, w lecie wysapał i na zimę nakrył, obiecał mi, że w tym roku będą dawały plon, jednakże w tym roku krzewy nie są większe i żadnego plonu nie dają.

Czy możliwe jest odnowienie tych winogron i jakie środki użyć, żeby zaczęły plonować?

M. B.

259. Mamy pewną ilość gruntu w drugiej gminie katastr. Gmina ta ściąga z nas podatek (ryczałt) szkolny chociaż ze szkoły w tej gminie nie korzystamy. Jak postąpić?

P. R.

260. Nasza gmina nie posiada własnej szkoły. Dzieci uczęszczają do szkoły w gminie innej obok leżącej. Rada szkolna

tej gminy nakłada na nas ryczałt wynoszący 85 proc. podatku grutowego.

Co czynić, gdyż zdaje nam się, że jesteśmy krzywdzeni.

P. R.

261. Czy i kiedy bez szkody dla plonu ziemniaków, można ściąć nać ziemniaczaną? W jakiem stadjum ścięta i jak zakonserwowana, czy suszona jak siano, czy kiszona, ma ona największą wartość pożywną i czy wogóle nie jest dla inwentarza szkodliwą? *B. K.*

ODPOWIEDZI

Uprawa nieużytku

(Odpowiedź na pytanie 239)

W podanych warunkach pastwisko może dać przelot (Anthyllis Vulneraria) lub esparcetę) (Onabrychis sativa), do których dodać można nieco traw, jak stokłosy wyprostowanej i kostrzewy różnolistnej. *J.*

Kultura łąk

(II odpowiedź na pytanie 240)

Jedynie racjonalne jest zaoranie łąki, uprawianie na niej przez 2—3 lata roślin gospodarskich: 1) owies, 2) ziemniaki na gnoju, 3) buraki na nawozach sztucznych, 4) łąka, poczem założenie łąki na nowo. Obecnie należy łąkę najpierw płytko, potem pod zimę głębiej wyorać, dając wapno pod orkę pierwszą, na wiosnę wysiać owies na superfosfacie.

J.

Tomasyna „Columeta"

(Odpowiedź na pytanie 241)

Tomasyna „Columeta" pochodzi z belgijskich fabryk żelaza. Przedstawia mączkę żużli dobrze zmieloną, zawierającą około 18% kwasu fosforowego. Kalkuluje się w rolnictwie dobrze, mimo cła, lecz tylko z wiosną a jesienią tylko przy wczesnych zamówieniach, w maju i czerwcu, przy cenie 0'73 zł do 0'76 zł za 1 kg P_2O_5. W lipcu przy cenie 0'78 zł już nie konkuruje z tomasyną krajową, górnośląską i innemi.

Nawóz ten jest dobry ale specjalnie nie wyróżnia się. Jako wysokoprocentowa tomasyna znosi łatwiej daleki przewóz w porównaniu z innemi 16%-wemi. Prób porównawczych Towarzystwo Rolnicze z tą tomasyną nie przeprowadzało.

Niewielkie jej ilości sprzedają w Polsce, uważając ją raczej jako nawóz pokazowy, przygodnie tu goszczący. We Lwowie otrzymać można jeszcze kilka tylko centnarów w firmie T. Wasung i Ska, Chorążczyzna 18.

inż. Sobek

Zagraniczne zboża do siewu

(II odpowiedź na pytanie 244)

Są dziś liczne środki do zaprawiania zboża nasiennego, a jeżeli chodzi o uszeregowanie ich to prawdopodobnie pierwszeństwo trzeba oddać płynnemu uspulun i formalinie. Z licznych bowiem doświadczeń i sprawozdań te dwa środki okazały największą skuteczność. Jeżeli jednak chodzi o koszta zaprawiania, to najtańszą okaże się formalina, którą na wiosnę sprowadzałem do zaprawiania nasienia buraków cukrowych od firmy Józef Koleżański, Lwów, Batorego, (drogerja). Jeden kg formaliny kosztował 7 zł. Uspulun suchy jest może najdogodniejszy, ze względu na wysiew już zupełnie suchego zboża, wypada jednak najdrożej i trzeba mieć do tego specjalny przyrząd do wymieszania ziarna z proszkiem uspulunu.

Germizanem zaprawiłem w roku zeszłym pszenicę z dobrym skutkiem, na głównię jednak nie pomógł i było jej dosyć. Ten szkodnik opiera się wszystkim prawie zaprawom i do tępienia go, trzeba używać gorącej wody mającej około 48° C. Utrzymanie tej temperatury jest bardzo uciążliwe i trudne, gdyż już przy wsypywaniu ziarna chłodnego, temperatura wody spada, trzeba dolewać gorącej, a 50° C przekroczyć nie można by nie zabić siły kiełkowania. Przeciw pasorzytowi t. zw. „Fusarium", który uszkadza żyto pod śniegiem, trzeba używać, jak doświadczenia wykazały, aż 2 środków, a mianowicie roztworu sublimatu, oraz formaliny, o czem w „Rolniku" było już pouczenie. Właściwie więc uniwersalnego środka przeciw wszystkim szkodnikom niema.

Odnosi się to szczególnie do gryzoni, wątpliwem jest bowiem, by ostatecznie słabe roztwory uspulnunu, formaliny lub inne, jakich do zaprawy używamy, truły masami myszy, susły czy chomiki. Te trzeba tępić osobno strychniną, ciastem fosforowem i t. p., a susły i chomiki najlepiej „wylewać" wodą, oczywiście o ile nie są jeszcze zbytnio rozmnożone. Wylewanie najlepiej zastosować w końcu czerwca lub w lipcu, kiedy są młode. Do jam wlewa się wiadrami wodę. Po 2 lub 3 wiadrach (czasem trzeba więcej) wlanych do jamki, susły lub chomiki wyłażą i można je wybijać. W tym roku w burakach i hreczce, kilkadziesiąt sztuk chomików i susłów w ten sposób wytępiłem.

Co do zaprawy „Sudhofa" to nie mam doświadczenia i zapewne, ktoś inny na łamach „Rolnika" da wyjaśnienie.

Co do sinego kamienia zaś, to o ile ostatnie doświadczenia wykazały, jest to najgorszy, choć stosunkowo tani środek zaprawy, gdyż słaby nie pomaga, a silny osłabia siłę kiełkowania. Sinego kamienia używałem w roztworze 5 proc. przeciw śnieci, z dobrym skutkiem główni jednak nie niszczył.

K. S.

Gdzie nabyć torf na ściółkę

(Odpowiedź na pytanie 245)

W mojej eksploatacji torfu znajduje się torf suchy prasowany albo kopany ręcznie, może odpowiedniejszy na ściółkę. Konkretne porozumienie może nastąpić dopiero po ogiądnięciu torfu na miejscu. Zgłoszenia: Abrahamowicz, Targowica polna p. Horodenka.

Paleniska do cegielni

(Odpowiedź na pytanie 247)

Paleniska do opalania cegielń miałem węglowym, przy zastosowaniu rusztów uniwersalnych swego systemu, urządza Inż. Tadeusz Goebel (Lwów, ul. Kochanowskiego 8, m. 35). *r.*

Podręczniki do przemysłu młynarskiego i gorzelniczego

(Odpowiedź na pytanie 248)

W obu kierunkach mamy polskie dobre podręczniki. W zakresie młynarstwa jest: „S. Małyszczycki, Młynarstwo 1927" str. 179.

W zakresie gorzelnictwa: „T. Chrząszcz, Gorzelnictwo Tom I, 1912, str. 293, Tom II, 1921, str. 417" nadto „Badania w Gorzelnictwie" wyd. II 1913, str. 351. W handlu księgarskim znajduje się tylko „Gorzelnictwo t. II", objemujące praktyczne gorzelnictwo, natomiast dwa innne podręczniki są wyczerpane, a do nabycia tylko drogą antykwaryczną.

S. Koenig.

Fosforyty na łąki

(Odpowiedź na pytanie 255)

Tomasynę na łąki zastąpić można superfosfatem, dając połowę przeznaczonej ilości w jesieni a drugą wiosną, o ile naturalnie łąka nie jest zakwaszoną. Doświadczenia z fosforytem palonym, mielonym są w toku, rezultatów podać obecnie jeszcze nie możemy. Radzilibyśmy zrobić doświadczenie na małej przesrzeni łąki, dając na 1 działce tomasynę, na drugiej superfosfat w 2 dawkach, jak powyżej, a na trzeciej fosforyt palony mielony w jesieni.

H. P.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

W sprawie walki o reformę rolną nastąpił, jak pisze „Il. Kurjer codzienny" punkt zwrotny, spowodowany projektem „Polskiego Kodeksu Agrarnego" opracowanego przez prof. uniw. Jagiellońskiego dr. Leopolda Władysława Jaworskiego. Zasadnicze postanowienia nowego projektu są następujące:

Projekt tworzy pojęcie „przedsiębiorstwa rolnego", które jest osią całego systemu kodeksu. „Przedsiębiorstwo rolne" — to gospodarstwo rolne wraz z budynkami, inwentarzem martwym i żywym, zbiorami, przynależnemi przemysłami rolnemi i t. d., prowadzone pod jednym i jednolitym, t. j. opartym na jednym planie gospodarczym zarządem, a będące własnością jednego i tego samego podmiotu.

Istotnem znamieniem przedsiębiorstwa rolnego jest gospodarowanie na zasadzie jednolitego planu gospodarczego. Plan ten obejmować może zarówno gospodarstwa małe, średnie, jak i wielkie. Kwestja obszaru nie odgrywa tu żadnej roli. „Przedsiębiorstwem rolnem" może być zarówno gospodarstwo 10-cio hektarowe, jak i folwark, o obszarze 2000 hektarów. Jednakże koniecznym wymogiem jest, by rolnictwo było głównem zajęciem właściciela przedsiębiorstwa rolnego, i by grunty nie były wydzierżawione.

Gospodarstwo, odpowiadające powyższym wymogom, może być uznane za „przedsiębiorstwo rolne". Zasadniczą zaś konsekwencją takiego uznania jest to, że staje się ono niepodzielne zarówno aktami wśród żyjących, jak i w drodze dziedziczenia, a oczywiście tem samem zostaje także wyłączone z pod reformy rolnej.

Projekt „Kodeksu" tworzy ponadto wiele innych instytucyj i pojęć, niespotykanych dotychczas w naszem ustawodawstwie agrarnem.

A więc tworzy on instytucje niepodzielnej „osady rodzinnej" (dom stanowiący mieszkanie dla jednej rodziny i parcela nadająca się do kultury rolniczej o pewnym ściśle określonym rozmiarze), oraz niepodzielnej „osady wojskowej".

W konsekwencji niepodzielności gospodarstw rolnych kodeks przeprowadza reformę prawa spadkowego w rolnictwie z uprzywilejowaniem (zasadniczo) najstarszego wiekiem potomka,

który ponad swoją część otrzymać ma połowę czystej wartości majątku. Reforma prawa spadkowego konieczną jest dla zapewnienia trwałości dzieła naprawy ustroju rolnego i uchronić ma ustrój rolny przed zbytniem rozdrobnieniem własności.

Do nowych instytucyj kodeksu należą ponadto: „Spółka przedsiębiorstw rolnych", której członkami są nie właściciele, lecz przedsiębiorstwa rolne, jako takie (bardzo ciekawa konstrukcja prawnicza, umożliwiająca racjonalne i tanie gospodarowanie na dużych obszarach), wreszcie instytucje „wspólności agrarnej" — i „spółki pastwiskowej".

Kodeks organizuje na całkowicie nowych zasadach, samorząd rolniczy dwustopniowy (z centralą samorządu rolniczego w Warszawie), przyznając mu szerokie prawa administracyjne i duży udział w wykonaniu reformy rolnej. Bardzo ciekawem jest wprowadzenie w samorządowych organizacjach rolniczych podziału na sekcje narodowe w okręgach narodowo-mieszanych, pomysł godny uwagi przy organizacji samorządu politycznego!

Wreszcie kodeks stwarza sądownictwo administracyjne w sprawach ograrnych o trzech instancjach, zapewniając w ten sposób bezwzględną praworządność i legalność aktów administracyjnych w sprawach wywłaszczeniowych i ogólno-agranych.

Na nowych podstawach unormowany zostaje obrót ziemią, który poddany zostaje całkowitej kontroli ze strony władz agrarnych.

Postępowanie w sprawach wywłaszczeniowych, sprawa oszacowania i odszkodowania i t. d., zostają uregulowane zgodnie z ogólnemi zasadami prawa z przeprowadzeniem zasady, że sami interesowani będą mieć wpływ na wskazanie tego, czy innego przedmiotu wywłaszczenia, a oszacowanie objektu winno odpowiadać jego rzeczywistej wartości rynkowej.

Kodeks pozostawia ustawę grudniową nadal w mocy. Formalnie ustawa ta obowiązywać będzie nadal po wprowadzeniu do niej pewnych zmian redakcyjnych. W istocie rzeczy jednakże z ustawy tej nie pozostaje nic, albo prawie nic. Duch ustawy grudniowej ulatuje z niej całkowicie. Problem reformy agrarnej został postawiony i rozwiązany na całkiem odmiennej płaszczyźnie, odmiennemi metodami, w odmiennym kierunku i duchu niż w grudniu 1925 r.

Ustawa grudniowa dąży w sposób mechaniczny do likwidacji wielkich obszarów, nie uwzględniając zupełnie ich wartości produkcyjnej, kulturalnej i społecznej — natomiast kodeks dąży do stworzenia i utrwalenia wzorowego ustroju rolnego, opartego o wszystkie typy gospodarstw rolnych, zdolnych do życia i rozwoju bez względu na obszar.

M. N.

TO I OWO

O tradycji i architekturze folwarcznej

Od prawieków uświęconej tradycji po pradziadach, prababkach nie zmieni w ciągu tygodni i nakaz dyktatora, bo skoro wieki zwyczaje stworzyły, lata dopiero wprowadzić je mogą na nowe nieznane dotąd tory, sprzeczne z odziedziczoną tradycją zapłotków, rowów, a w lecie kukurydzy, więc oczywiście one folwarczne architektury — OO — (jest to ten lokal gdzie bliźni wieszać się lubią), stoją beznadziejnie wzgardzone, bez jakiegokolwiek pożytku, po jednej przy każdym domu dla dwóch fornali.

Ale mimo takie stosunki społeczne odbieram wezwanie uzupełnienia rzeczonych lokali — po jednym na każdą familję — na jej własny, faktycznie nigdy nie używany użytek.

Z pełnem uznaniem dla wzorowej dokładności, w pewnej mierze może nawet przesadzonej pedanterji w rejestracji owych przebytków, uzupełniając już istniejące, stawiam dalsze sto metrów bieżących żądanej architektury folwarcznej, z siedzeniami urządzonemi amfiteatralnie, obliczoną na trzysta obywateli, i śnić będę, zdobywszy ten rekord olimpijski w czynie obywatelskim, o popularnej, treściwej broszurze ze wskazaniami sposobów użycia dla uświadomienia nieświadomych Maćków i Marysiek...

Józef Bartmański

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Baran pełnej krwi karakuł i 12 półkrwi owiec Hohendorf, Horożanka Halicz.
125—37

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ostatni numer tygodnika „Przemysł i Handel" przynosi następujące uwagi p. Cez. P. na temat wyników tegorocznej akcji nasiennej:

Hodowla i produkcja nasion uszlachetnionych, stanowiąca u nas jedną z poważniejszych gałęzi wytwórczości rolnej, ściśle jest związana z ogólnymi wynikami uprawy ziemiopłodów. To też napływające zewsząd wiadomości o tem, że tegoroczne zbiory wypadają pomyślniej, aniżeli było to przewidywane — odnieść się dadzą przedewszystkiem do produkcji zbóż siewnych, zarówno ozimych jak i jarych. Należy przewidywać, że tegoroczne zbiory ozimin niewiele będą odbiegały od zbiorów zeszłorocznych, co do zbóż jarych to próbne omłoty wykazały już w wielu miejscowościach wydajność wyższą niż w roku ubiegłym, przyczem odnosi się to głównie do jęczmienia. Analogiczne zjawiska obserwujemy w zakresie produkcji uszlachetnionego materjału siewnego, gdzie wydajność rzecz prosta, jest jeszcze wyższa aniżeli w dziedzinie zbóż pospolitych.

W szeregu gospodarstw nasiennych Wschodniej i Zachodniej Małopolski uszlachetnione żyto i pszenice wydały 20 do 35 q z 1 ha, przyczem zauważono, że wybór odmiany pszenicy do siewu miał poważne znaczenie pod względem odporności na wymarznięcie. Pszenice pochodzenia wschodniego jak: Zaborzanka Wysokolitewska, Udyczanka, Krajowa Banatka, przezimowały najlepiej, natomiast najmniej odpornemi na chłody okazały się pszenice pochodzące z Zachodniej Polski — niemieckie Squarcheady, pszenice francuskie, oraz wszelkie krzyżówki ze Squarcheadem, a w tej liczbie dotychczas najbardziej rozpowszechniona w Małopolsce odmiana Złotka, jak również Grubokłosa prof. Załęskiego.

Pomyślne na ogół plony tegoroczne, oraz zwiększony w porównaniu do lat ubiegłych areał uprawy nasion uszlachetnionych, przyczyniły się do tego, że tegoroczna produkcja nasion uszlachetnionych będzie większa niż w ubiegłym roku. W zeszłym roku produkcja oryginalnych zbóż siewnych ozimych wynosiła: żyta 13.000 q, pszenicy 11.000 q, w roku zaś b. plon tych zbóż oryginalnych, zakwalifikowanych przez sekcje nasienne izb i towarzystw rolniczych, wyniesie prawdopodobnie żyta 34.420 q, pszenicy 22.490 q, czyli, że w roku bieżącym zbiory oryginalnych zbóż siewnych niemal 2 i pół razy przewyższą zbiory roku poprzedniego.

Dodać należy, że powyższa ilość nasion oryginalnych, zwiększa się jeszcze przez ich pierwsze i drugie odsiewy, które również podlegają kwalifikacji.

Na dobro stopniowego rozwoju naszego nasiennictwa i jego rozbudowy, trzeba odnotować wystąpienie na rynku nasiennym nowej kategorji wytwórców, nasion, rekrutującej się z pośród drobnych gospodarzy wiejskich. Operując oryginalnym zarodowym materjałem, nabytym z renomowanych hodowli krajowych, zdołali oni w 37 zarejestrowanych gospodarstwach, wyprodukować ozimych zbóż siewnych t. j. żyta i pszenicy razem: pierwszego odsiewu 3.883 q, drugiego odsiewu 3916 q, które znacznie powiększą ogólny tegoroczny dorobek polskiego nasiennictwa. Inicjatywa tej akcji należy do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, który na wzór istniejących sekcyj nasiennych oraz przy zastosowaniu ich metod pracy przeprowadził kwalifikację nasion we wspomnianych wyżej gospodarstwach włościańskich.

Zwiększona produkcja kwalifikowanych zbóż siewnych pociągnęła za sobą konieczność zwiększenia dotychczasowych kredytów nasiennych, udzielanych przez Państwowy Bank Rolny. Wysokość kredytów preliminowanych na przeprowadzenie powyższej akcji jesienią r. b. ustaloną została na 5 miljonów złotych z czego 3 miljony złotych przyznano hodowcom nasion i 2 miljony złotych rolnikom nabywającym kwalifikowany materjał siewny.

Do osobliwości bieżącego sezonu nasiennego należy zaliczyć rzadki w naszych stosunkach objaw niezwykle spóźnionego dojrzewania zbóż. Na tem tle w okręgach rolniczych, położonych na północy Państwa, powstały obawy przed używaniem do siewu zbóż tamtejszego pochodzenia jako zbyt surowych, a przeto nie nadających się jeszcze do siewu. Zaniepokojone temi przewidywaniami koła rolnicze wystąpiły do władz o pozwolenie szerszego stosowania taryfy ulgowej dla przewozu wagonowych partyj zboża siewnego, a to w celu zaopatrzenia w nasiona na czas powiatów północnych i wschodnich, jako najbardziej potrzebujących nasion dostałych i należycie wysuszonych, których mogłyby dostarczyć okręgi rolnicze, położone na zachodzie i południu Państwa.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 22 VIII 1928.

Pszenica	6.10
Żyto	6·70
Jęczmień brow.	4·40
Jęczmień przem.	6·30
Owies	6·00

Hamburg 22 VIII 1928.

Pszenica	6·20
Żyto	5·65
Owies	5·80

Liverpool 22 VIII 1928.

Pszenica	6·50
Jęczmień	6·25

Nowy York 21 VIII 1928.

Pszenica	6·10
Żyto	6·55
Jęczmień	5·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 22 VIII 1928.

Pszenica	49·00—50 00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	37·50—38·00
Jęczmień brow.	38·00—39·00
Jęczmień przem.	36 00—37·00
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	39·50—40·00

Lwów 22 VIII 1928.

Pszenica dworska	49·25—50·25
Pszenica zbior.	00 00—00·00
Żyto	34·50—35·50
Jęczmień brow.	36·40—00·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Jęczmień past.	35·50—00·00
Owies	00·00—00·00

Poznań 29 VIII 1928.

Pszenica	44·00—46·00
Żyto	35·50—36·50
Jęczmień brow.	36·00—38·00
Jęczmień przem.	32·50—34·50
Jęczmień past.	00·00—00 00
Owies	32·00—33 50

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 28 VIII 1928 r.

Transakcje na Giełdzie w fasoli krasej nowego zbioru rafowanej, za którą płacono zł. 80·— fco Zebrzypowice, z terminem dostawy na październik.

Aprowizacja miejska sprzedała mąkę żytnią 65 proc. po zł. 55·— loco magazyn odbiorcy.

Owies spadł w cenie, otrąby żytnie nieco potaniały.

Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 47·50—48 50 pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 34·50—35 50 jęczmień małop. brow. 670 gr. 36 00—37·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 28·25—29 75, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00 00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 31 00—32 00, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0 00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00 00—00·00, groch ½ Wiktorja 60·00—70 00, groch polny 00·00—00·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20 00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 00·00—00·00, len 00·00 00·00, łubin niebieski 00·00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 74 00—75·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 84 00—85·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 75·00—76·00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 57·00—00·00, grysik kukurydziany 00·00—00·00, mąka kukurydziana 00·00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 24·00—24 50, otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75, kasza hreczana 50% połówek 77·00—79·00, kasza jaglana 78·00—80·00, kasza jęczmienna 50 00—52·00, pęcak 48 00—50·00, proso krajowe 00 00—00·00, makuchy lniane 00 00—00 00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 140—150, mak siwy 120—130, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 24 VIII 1928. Pszenica: dworska 50 00—51·00, targowa 49 00—50·00; żyto: dworskie 36 00—37 00, targowe 35 00—36·00; jęczmień: na krupy 37 00—38 00, targowy 36·00—37·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 36·00—37 00, targowy 35·00—36 00; kukurydza krajowa 00 00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 00·00—00 00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 53·00—55·00; bobik 00·00—00 00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 75·00—76·00; łubin: żółty 29·00—30·00, niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 140·00—150 00, szary 120·00—125·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00—30 00, średnie 24 00—26·00, kwaśne 20·00—22 00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 36·00—38·00; słoma: żytnia długa 13·00—14·00, mierzwa luzem 9·00—10 00; mąka pszenna: 45% gł. 84·00—85·00, 45% grys. 86·00—87·00, 50% pszenna krak. 82 00—83·00, 60% pszenna 79·00—80·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00 00; grysik pszenny 00 00—00·00; mąka żytnia: 65% 56·00—57·00, razowa 49 00—50·00, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 30·00—30·50, pszenne 28·50—29·50, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 53 00—54·00; sieczkarnia 54·00 do 55 00; pobielanka 55·00—56·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 20·00—22 00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 31 VIII 1928.— Pszenica 50·00—00·00, żyto 35·00—00 00, jęczmień 32·00—00·00, owies 32·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9·00.

W STANISŁAWOWIE dnia 30 VIII 1928 r. — Pszenica 51·80, żyto 38·30, jęczmień 36·66, owies 33 66, kukurydza 50·20, ziemniaki 10·00—12·00, hreczka 44·00—00, proso 44·66—00·00, groch polny 53·50—00·00, groch „Wiktorja" 78·30—00·00, bobik 43·66—00·00, fasola kolorowa 46·25—00·00, fasola biała 62·50—00·00, siemie konopne 65·50—00·00, siemie lniane 73·30—00·00, wyka 45 00—00·00, łubin 50·00—00·00, marchew 0·25—0·00, buraki ćwikłowe 00·15—00·20 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·25—0·00, czosnek 0·50—0·00, siano łąkowe 14·30, polne 18·20, lasowe 9·80, koniczyna 19·80, mieszanka 19·10, słoma okłotowa do sienników 5·40, na sieczkę 5·30, kukurydza zagr. 54·20—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 25 VIII—1 IX 1928.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 23 sztuk, krów 516 sztuk, jałownika 14 sztuk, razem 553 sztuk; cieląt 617 szt., baranów 00 szt..

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000 000—000 gr, buh. 145—150, 000—140. 000—000 gr, krowy 165—170, 150—160. 100—110 gr, jałownik 145—150, 125—140, 000—000 gr, cielęta 150—180 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 17·00—20 00 zł, siano II. 10 00—15·00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 7 00—9 00 zł, koniczyna 17·00—22 00 zł, tymotka 23 00 do 00 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2 90 zł. bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zl, końskie mała sztuka 27 00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 25 VIII—31 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 108 do 160 gr, woły 112—177 gr, krowy 090—157 gr, jałownik 105—155 gr. cielęta 160—227 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 210—250 gr, bitej wagi: 250—315 gr.

Na targ spędzono: buhaji 178, wołów 154, krów 87, jałówek 85, cielat 536, owiec 3, kóz i baranów 0, nierogacizny 692, razem 1735 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2 90, krowie 2 70, cielęce za 1 szt. 14·00—15·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 21 VIII 1928: Konie lekkie pojazdowe 400 650 zł, robocze 200—350 zł, rzeźne 50—100 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 31 VIII 1928. Płacono za bydło zł. 1·13—0·00, barany 0·00, cielęta 0·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0 00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·79.

Na targ przypędzono 73 sztuk koni, 187 sztuk bydła, 283 świń dużych i 422 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 31 VIII 1928. Płacono: bydło od 115—148 gr, cielęta od 120—156 gr, świnie od 140—240 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 31 VIII 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·30, cielęta od 1·20—1·60, świnie rzeźne od 1·40 do 2·20, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 30 VIII 1928. Ogólny spęd wynosił 745 sztuk, w tem 248 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 94 sztuk koni, 185 sztuk świń, 218 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0 97 zł. świnie 1·90—0 00 zł. Spęd średni. Akcja żywa.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 30 i 31 VIII 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—6·00, karpie żywe 4.50—0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drób 2·00—·300. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 5 IX 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5 60—5·80, w detalu 6·00—6·20, kuchenne 5·20—5·40. Mleko 35 gr. Jaja 16 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.
Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.